Nr 254b. **Dnia 13 września.** **Sobota.** **Dnia 1 (13) września 1884 r.**

Prenumerata:
Rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: koszta przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.
Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcznie rs. 1 k. 50
O ddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.
Numer pojedynczy wieczorny kop 5; poranny w dni powszednie k. 3 w niedziele i święta k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

Ogłoszenia:
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1½ kop.
Ogłoszenia do *Kurjera Warszawskiego* przyjmuje także Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska 18.

— Dnia 29 (10) b. m. około godziny 11-ej wieczorem ICH CESARSKIE MOŚCI raczyli przybyć do twierdzy Nowogieorgiewskiej, gdzie u bramy Ostrołęckiej powitani zostali przez gubernatora płockiego, jenerała Czerkasowa, którego małżonka miała wysokie szczęście ofiarować NAJJAŚNIEJSZEJ PANI bukiet.

W chwili wjazdu ICH CESARSKICH MOŚCI ozwały się salwy z dział, a z odgłosem pierwszego strzału na baszcie Iwanowskiej zawisła flaga Cesarska.

Cała forteca była uilluminowana; w wielu miejscach zajaśniały elektryczne lampy Edissona.

Nazajutrz, t. j. we czwartek rano ICH CESARSKIE MOŚCI wysłuchali nabożeństwa w soborze w fortecy.

Po nabożeństwie, w obecności ICH CESARSKICH MOŚCI odbyła się cerkiewna parada, w której uczestniczyło 5 bataljonów artylerji fortecznej, warszawska szkoła junkrów, 29-ty czernihowski pułk piechoty i 29-ty bataljon saperów.

NAJJAŚNIEJSZY PAN po skończonej paradzie raczył wyrazić wojskom Swoje zadowolenie.

Po paradzie dowodzący wojskami, komendant twierdzy Nowogeorgiewskiej, jenerałowie i dowódcy oddziałów zaszczyceni zostali zaproszeniem na śniadanie u ICH CESARSKICH MOŚCI, podczas którego przygrywały orkiestry wojskowe.

Wieczorem twierdza była znów rzęsiście uilluminowaną.

W dniu następnym rano, przy śniadaniu, JEJ CESARSKA MOŚĆ raczyła przyjąć bukiety od p. Ertel, oraz od klastyckiego pułku dragonów.

O godzinie 3-ej ICH CESARSKIE MOŚCI, w towarzystwie ICH CESARSKICH WYSOKOŚCI WIELKICH KSIĄŻĄT, w obecności p. Ministra wojny, Dowodzących wojskami, oraz dyżurnych, raczyli obejrzeć fort Pomykow.

Po drodze ICH CESARSKIE MOŚCI zatrzymali się przy cerkwi, gdzie powitani przez duchowieństwo, ucałowali podany sobie krzyż.

Deputacja okolicznych włościan miała szczęście ofiarować ICH CESARSKIM MOŚCIOM chleb i sól oraz obraz, które łaskawie przyjęte zostały. Jednocześnie uczniowie i uczennice szkół początkowych zaśpiewali hymn narodowy: „Boże Cesarza chroń”.

Deputacja robotników miała też najwyższe szczęście ofiarować ICH CESARSKIM MOŚCIOM chleb i sól na zgrabnie wyrobionych maleńkich taczkach.

Następnie ICH CESARSKIE MOŚCI raczyli zwiedzać szpital wojskowy, gdzie najłaskawiej zajmowali się losem i położeniem chorych żołnierzy.

Po zwiedzeniu szpitala ICH CESARSKIE MOSCI raczyli oglądać forteczne składy artylerji.

O godzinie 7½ rozpoczął się obiad u ICH CESARSKICH MOŚCI, na który prócz Ministrów, Głównego Naczelnika Kraju, oraz osób należących do Świty JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, zaszczyceni zostali zaproszeniem wyżsi dowódcy wojskowi.

W czasie obiadu forteca zajaśniała światłami illuminacji przedstawiającej się efektownie.

Na Wiśle snuły się jaśniejące światłami statki parowe, na pokładach których umieszczone były chóry śpiewaków i orkiestry.

Hymn narodowy, wykonany po kilkakrotnie, przyjęty był przez zebranych okrzykami „hura!”

Około 60 rozmaitych statków, rozrzuconych po Wiśle, zapłonęło ogniami bengalskiemi.

Na rzece, na statku, urządzone były staraniem warszawskiego Towarzystwa wioślarskiego żywe obrazy.

Całemu temu uroczemu widokowi ICH CESARSKIE MOŚCI raczyli się przypatrywać z balkonu fortecy.

Prezes Towarzystwa wioślarskiego miał następnie szczęście być przedstawionym NAJJAŚNIEJSZEJ PANI, która raczyła zaszczycić go kilkoma łaskawemi słowami.

— Dzisiejszy rozkaz policyjny zamieszcza oznajmienie p. oberpolicmajstra o otrzymanem przezeń NAJWYŻSZEM podziękowaniu za porządek, jaki panował w mieście podczas pobytu NAJJAŚNIEJSZYCH PAŃSTWA.

— W dniu jutrzejszym na pamiątkę Podwyższenia Krzyża świętego, którego relikwje wystawione są w kościele św. Krzyża, w urządzonym wyłącznie ołtarzyku przed prezbiterjum, odbywać się będą całodzienne nabożeństwa z zupełnym odpustem, kazaniami i procesjami w kościołach:
św. Krzyża, na Krakowskiem Przedmieściu,
św. Jacka (po-dominikańskim) — i
św. Ducha (po-paulińskim).

— Na pamiątkę poświęcenia kościoła (roku 1763-go) w szpitalu Dzieciątka Jezus odbędzie się jutro w tym kościele nabożeństwo odpustowe.

— Jutro też obchodzone jest święto Imienia Marji, ustanowione przez Innocentego XI-go na pamiątkę odniesionego zwycięztwa nad turkami pod Wiedniem roku 1683-go.

— Jutro w kościele N. Marji Panny na Nowem Mieście odbędzie się o godzinie 9-ej zrana solenna wotywa bractwa Szkaplerza przed ołtarzem Matki Boskiej Szkaplerznej.

— Jutro także w kościele św. Marcina (po-augustjańskim) odprawioną będzie o godzinie 10-ej zrana wotywa uroczysta sióstr arcybractwa Pocieszenia Matki Boskiej; po nieszporach zaś, o godzinie 5-ej tegoż dnia odbędzie się w zakrystji sesja siostr, czyli elekcja arcybractwa Pocieszenia Matki Boskiej.

— W kościele św. Ducha (po-paulińskim) przypada w dniu jutrzejszym konkluzja nabożeństwa odpustowego, rozpoczętego w dzień uroczysty Narodzenia N. Marji Panny.

— Ewangelja św. na niedzielę jutrzejszą, 15-tą po świątkach, zapisaną jest u Łukasza św. w rozdziale 7-ym „o wskrzeszeniu syna wdowy.”

Przegląd polityczny.

Pod naciskiem wielkiego faktu, który się zbliża, umilkła historja potoczna chwili. Oddech świata zatrzymał się, kwestje bieżące odroczono, jak gdyby każdy przeczuwał instynktownie, że wszystko, coby się zrobiło w tej chwili, miałoby charakter tymczasowości i mogłoby jutra nie przetrwać. Opinja publiczna Europy nie zna treści układów, które wymieniają pomiędzy sobą kierownicy polityki zewnętrznej państw, stojących dzisiaj na czele ruchu historycznego, ale przeczuwa ich światodziejową doniosłość, rozumie, że układy owe pod wieloma względami staną się punktem wyjścia dla nowej sytuacji państw i narodów, że wynik owych postanowień ugrupuje w odmienny sposób siły i czynniki polityczne świa-

---

Z psychologji zwierząt.

Przedmioty nieożywione mogą nam odbić postać naszego umysłu i serca tylko w formie zmienionej i bardziej plastycznej.

Jeżeli atoli istota, którą mamy przed sobą, jest ożywiona, wówczas jakiś cieplejszy i tkliwszy promień nas dosięga, wówczas budzi się w nas pierwsze społeczne uczucie, w którem jednakże przeważa jeszcze element osobisty w sposób wielce wygórowany.

Najmniej bliskie nam zwierzęta, jak: owady, mięczaki, płazy i ryby, zajmują nas bardziej niż zwierzęta ciepłokrwiste, lecz bardzo rzadko mogą one w nas obudzić uczucie. Rzekłbyś, kieruje się ku nim wpływ naszego serca, one go wszakże odczuwać nie mogą, tak, iż powraca on do nas zimny lub zaledwie letnio owiany, w skutek zetknięcia się z ciałem ożywionem. W nielicznych razach na takie niższe zwierzę moralnie oddziaływać możemy; staje się to w drodze bojaźni, a wtedy uczucie powraca do nas takie same, jakie wyszło z duszy.

W wyjątkowych wypadkach udało się człowiekowi powziąć przychylność dla żółwia, ryby, mrówki; jednakże uczucie wtedy różniło się bardzo mało od uczucia, które możemy mieć dla przedmiotu nieożywionego. Zwierzę można wtedy dopiero lubić uczuciem nawpół społecznem, jeżeli ono spojone jest z nami jakimśkolwiek węzłem pobratymstwa, bodajby węzeł taki polegał nawet na posiadaniu krwi ciepłej. Wtenczas to mimowolnie oczy nasze poszukują oczu znajdującego się przed nami zwierzęcia, a promień serca naszego może już połączyć się z nowym elementem i tak do nas powrócić.

Nawet gdy ptaszyna lub królik, którego pieścimy, nie rozumie naszego głosu, ani nas nie kocha, odczuwamy przecież w sobie uczucia przychylności, które nas do istoty żywej przykuwa, które zadawalnia, i uczuwamy wtedy przyjemność. Cóż dopiero, kiedy zwierzę poznaje dźwięk naszego głosu, kiedy z własnego popędu na nas patrzy; wówczas czujemy się zrozumianymi i po raz pierwszy kosztujemy prawdziwej przyjemności: uczucia sympatji. Stanowimy część coraz czynniejszą, ale już mały udział, który druga istota w uczuciu naszem bierze, nadaje przyjemności zupełnie nowy charakter, charakter, który zimne uczucia swojego *ja* od ciepłych uczuć czyjegoś *ty* odróżnia.

Im bardziej się urozmaicają wzajemne stosunki uczucia, tem większą staje się przyjemność, aż wreszcie widzimy, że u zwierząt domowych wymiana uczuć wychodzi na pewien rodzaj przyjacielskiej rozmowy. Pies składa nam podziękę za naszą troskliwość, kiedy rękę pana liże, wchodzi na kolana jego i w tysiączny sposób stara się okazać, że mu jest oddany i że się raduje, gdy go widzi. Koń rży z radości, skoro nasz głos posłyszy. Jednakże przy tej wymianie uczuć nie możemy liczyć na zupełną równowagę, a mniej jeszcze na wdzięczność; z tego też powodu jesteśmy już po większej części zadowoleni, gdy za wylew uczucia odbieramy choć trochę przywiązania, jesteśmy szczęśliwi, gdy w jakikolwiek sposób możemy ów serdeczny wylew uskutecznić. Z tego względu możemy kochać nawet kanarka, który nas pozdrawia śpiewem jedynie w nadziei otrzymania zwykłej porcji łakoci; przyjaźnie a pieszczotliwie głaszczemy i kota, chociaż ten gotów jest nazajutrz nas opuścić, jeżeli mu się dom nasz już nie podoba.

W każdym razie przyjemność wzrasta coraz niepomierniej, w miarę tego, jak coraz większą życzliwość składa nam w dani nasz przyjaciel; zdarza się też częstokroć, iż życzliwość owa naszą przewyższa, tak, że mogłoby przyjść do tego, iż np. dla swego konia albo psa obowiązani bylibyśmy do dziękczynień.

Prawdziwą przyjemnością, która, że tak powiemy, stanowi rusztowanie wszystkich przyjemności, wynikających z przywiązania do zwierząt, jest współczucie, przykuwające nas do wszelkiej istoty żywej. Jest to poruszenie najprostszego uczucia społecznego, jeżeli w ogóle godzi się tutaj wyrazu tego używać i psa albo kota stawiać niejako na stanowisku *drugiej* osoby. Pochodzi to ztąd, że my, w braku lepszych powierników, gotowi jesteśmy przemawiać do ptaków, psów i koni, wylewać przed nimi uczucia swojej doli i niedoli; tak żołnierz, w braku zwierciadła, poprzestaje na oglądaniu swojej postaci w źródle czystej wody. Bo człowiek zawsze ma potrzebę widzieć odbity swój moralny oraz intelektualny obraz, czy to, kiedy pod kluczem i zaporą więziony do pająka przemawia, czy gdy wolny a szczęśliwy na łonie kochającej niewiasty duszę swoją wylewa.

ta... Nie możemy, z wielu względów, mniej lub więcej trafnych kombinacyj prasy europejskiej w przedmiocie oczekiwanego faktu powtarzać; nie warto zaś poprostu, zdaniem naszem, powtarzać takiego frazesu, że pokojowi europejskiemu dane zostaną nowe podstawy i rękojmie.

Że utrzymanie pokoju jest celem wszelkich prac i trudów dyplomatycznych, któż wątpi? Chodzi tylko o to, że na drodze do świątyni pokoju leżą zwykle jakieś głazy, które potrzeba usunąć, jakieś rozpadliny gruntu, które potrzeba przesypać, jakieś wyboje, które potrzeba wyrównać. Jeżeli w XIX-ym wieku przychodzi jeszcze do starć międzynarodowych wojennej natury, to źródła ich szukać należy nie w braku skłonności mocarstw do pokoju, ale w łatwości poróżnienia się przy owej pracy około usunięcia ze wspólnej drogi głazów, rumowisk, rozpadlin i wybojów... Gdyby wyborni dyplomaci byli równie dobrymi inżenierami, toby owa praca regulacyjna około przygotowania gruntu pod wieczny pokój szła raźniej i nie wytwarzała bolesnych zawodów. Ponieważ jednak nawet genjusz polityczny niemieckiego kanclerza okazuje się czasem bezsilnym, gdy potrzeba wziąć poprostu za rydel i jakiś głaz sterczący z dawnej przeszłości usunąć z toru, którym przejechać ma złocisty rydwan pokoju, więc nie należy się dziwić, że ten i ów uśmiecha się sceptycznie w obec trudu „olbrzymów”, mającego zaprowadzić ludzkość do Edenu historji—do wiecznego pokoju... Więc nie dziw, że na fakt blizki patrzą z natężeniem i—pessymizmem... Ludzie zaś cnotliwi i prawi gorąco pragną tego, ażeby mądrość św. Ducha unosiła się nad korabiem, w którym ważyć się będą losy państw i społeczeństw europejskich, i żeby ptakiem, który gałązkę oliwną pokoju poniesie ludom w dziobie, był nie sęp jaki, ale gołąb...

Pisma francuskie z coraz większą stanowczością poczynają zapowiadać rychłe zebranie się drugiej konferencji w sprawie egipskiej. *République française* zapewnia, że w konferencji tej przyjmą udział nietylko mocarstwa, ale i państwa drugorzędne, że miejscem zebrania się jej będzie Paryż, i że konferencja poświęconą zostanie w ogóle sprawom Afryki, to znaczy, że losy rzeki Konga i zachodnio-afrykańskiej kolonizacji traktowane będą współcześnie ze sprawą Egiptu. Niemniej także zajmie się przepowiadana konferencja uregulowaniem stosunków sanitarnych na Wschodzie, celem ubezpieczenia Europy przed cholerą azjatycką, która coraz częstsze składa wizyty naszej części świata. Anglja, wobec tych przygotowań się mocarstw do rozwiązania kwestji egipskiej w sposób międzynarodowy, pośpiesza z rozwiązaniem jej cząstki przynajmniej, a mianowicie z zaspokojeniem pretensyj europejczyków, zamieszkałych w Aleksandrji, którzy ponieśli szkody we własności prywatnej podczas bombardowania miasta przez flotę angielską. Lord Northbrook, który przybył dnia 9-go b. m. do Kairu, ma przedewszystkiem posłannictwo przyspieszenia wypłaty owych wynagrodzeń. Pośpiech ten wszakże uważamy za spóźniony: książę Bismark, który upokorzenie i osłabienie Anglji wypisał dzisiaj na swoim programie, zażąda bardzo drogiego okupu od p. Gladstone'a za prawo dalszej niepodzielnej opieki nad Egiptem. Wątpić wypada, czy p. Gladstone zdoła okup tak wysoki księciu Bismarkowi ofiarować.

Prasa francuska heroicznie uciera się z tendencyjnemi i kłamliwemi doniesieniami dzienników angielskich o stanie rzeczy w Chinach i Tonkinie. Okazało się fałszem doniesienie o nowem bombardowaniu Kelungu przez admirała Léspèsa. Wymieniono tylko parę strzałów działowych pomiędzy dwoma pancernikami francuskiemi, a 5-tysięcznym obozem chińczyków. Wiadomości o rozpoczęciu nowej akcji wojennej w Tonkinie miały też samą podstawę. Nad Czerwoną rzeką panuje dotąd wzorowy spokój. Organa londyńskie, wedle zasady *nulla dies sine linea*, kłamią teraz znowu, że wicekrólowie południowych prowincyj chińskich Yunnan i Kwangsi otrzymali rozkaz wkroczenia do Tonkinu. To okaże się zapewne fałszem — natomiast prawdą jest, że anglik Mesny jest szefem sztabu jeneralnego prowincji Kwangsi, a inny anglik, Long, dowodzi częścią floty chińskiej.

Wiedzą o tem w Paryżu i dlatego nienawiść dla Albjonu przybiera tam rozmiary z każdym dniem większe. Pojawił się już dziennik, zatytułowany: *Anti Anglais*, który poświęca się propagandzie owej nienawiści. Już sam fakt ukazania się organu, poświęconego podobnej idei, stanowi wymowny symptom chwili. Dodajmy, że *Anti Anglais* popiera myśl przymierza z — Niemcami.

Br. Z.

Ankieta w sprawie drobnego przemysłu.

W ostatnich czasach pisma nasze przepełnione są wiadomościami o podjętej przez Towarzystwo popierania przemysłu i handlu pracy nad zbadaniem obecnego stanu tz. drobnych przemysłów w Królestwie Polskiem.

Ze względu—z jednej strony na doniosłość zadania, z drugiej zaś na sprzeczność podawanych dotychczas przez dzienniki informacyj, uważamy za stosowne, po sprawdzeniu dokładnem istotnego stanu rzeczy, w ważnej tej sprawie podać tu kilka interesujących szczegółów.

Dziś będzie to tem więcej na miejscu, ile że wkrótce zapewne nastąpi odwołanie się Towarzystwa do ogółu inteligencji krajowej, bez czynnego i żywego udziału której tyle obszerna praca nie mogłaby być wykonaną.

Myśl ankiety została podjęta w początkach r. b. przez dwóch członków towarzystwa, pp. Stanisława Przystańskiego i Aleksandra Makowieckiego, którzy z odpowiednim wnioskiem wystąpili zaraz do głównego zarządu instytucji. Ztąd, po przyjęciu go przez zarząd, wniosek przeszedł do sekcji czwartej, jako wchodzący ściśle w zakres jej atrybucyj, i na posiedzeniu w d. 13-ym czerwca r. b. został odczytany członkom sekcji. Projekt znalazł ogólne poparcie.

Postanowiono zająć się niezwłocznie jego przeprowadzeniem i w tym celu na wspomnianem posiedzeniu sekcji wybrano specjalną delegację, poruczając jej zbadanie stanu i potrzeb drobnego przemysłu wiejskiego w kraju naszym. Do delegacji weszli pp.: Zygmunt Fudakowski, Aleksander Głowacki, Jan Górski, Tadeusz Kowalski, Aleksander Makowiecki, Franciszek Olszewski, Wojciech hr. Poletyłło, Stanisław Przystański, Wincenty hr. Walewski, Stanisław Skarzyński, Karol Stelmasiewicz i Edward Sulkowski. W ten sposób rozpoczęły się czynności przedwstępne około urzeczywistnienia ankiety.

Pierwsze posiedzenie delegacji zwołano na d. 21-y czerwca r. b., na którem wybrano zarząd i roztrząsano sposoby przeprowadzenia ankiety. Jednocześnie zaś, ponieważ na naradę przybyła zaledwie połowa członków delegacji, postanowiono wystosować do nieobecnych odezwę z zapytaniem, czy akceptują wybory swoje i pragną uczestniczyć w pracach komisji? Niestety! na odezwę tę nie nadeszła ani jedna odpowiedź...

Nie zrażony tem zarząd delegacyjny rozpoczął swoje czynności: do tej chwili odbył już dwa posiedzenia — jedno w lipcu, drugie we wrześniu; wygotował kwestjonarjusz szematu, wyznaczył referentów do sprawozdań o stanie przemysłów drobnych w Cesarstwie i zagranicą, wreszcie zajął się ułożeniem spisu korespondentów prowincjonalnych, od gorliwego współudziału których przy wypełnianiu szematów zależeć będzie mniej lub więcej obszerne i wyczerpujące przeprowadzenie ankiety.

Oto jest treściwa notatka historyczna o ankiecie przemysłowej.

Jak widzimy, cała praca została podzielona na dwie części, z których pierwsza obejmie relacje o przemyśle wiejskim w krajach ościennych i zagranicą, oraz o środkach przedsiębranych tamże przez rząd i instytucje publiczne celem poniesienia produkcji rzemiosł wiejskich, druga zaś obejmie szczegółowe sprawozdanie o stanie obecnym przemysłów wiejskich w Królestwie.

Pierwsza część zadania nie nastręcza większych trudności. Liczne wydawnictwa specjalne, jakiemi szczyci się literatura niemiecka, francuska i rosyjska, poważne sprawozdania urzędowe, publikowane za granicą, atlasy i wzory — oto bogaty materjał, już gotowy, do przygotowania referatu porównawczego. Trudniejsza sprawa będzie z drugą częścią zadania, mającą zebrać materjał jeszcze nie istniejący.

Czy cel ten zostanie przez delegację naszą z łatwością osiągnięty? Niestety! losy podobnych przedsięwzięć nie dają na to odpowiedzi korzystnej... Dość przypomnieć losy szematów, rozesłanych przez grono inżenierów i techników, celem zbadania bogactw kopalnych kraju. Na tysiąc szematów rozesłanych zwrócono zaledwie kilkanaście!

Na usprawiedliwienie jednak takiej obojętności wśród inteligencji naszej na sprawy górnictwa i przemysłu kopalnego przytoczyć można bardzo ważną okoliczność, iż do wypełnienia szematów technicznych potrzeba też pewnego technicznego wykształcenia, którem właśnie się nie odznaczamy. Rzecz inna z szematami przemysłu drobnego, tj. tego przemysłu, na który, mieszkając na prowincji, patrzymy niemal codziennie, który znamy dokładnie. Ta też przy „dobrych chęciach” inteligencji prowincjonalnej praca delegacji Towarzystwa mogłaby wydać jak najświetniejsze rezultaty.

Bo i czegoż do tego potrzeba? oto tego tylko, ażeby każdy informacje swoje złożył w szemacie, ażeby podzielił się swojemi spostrzeżeniami i w ten sposób dał delegacji możność zebrania w jedną całość materjału, dziś nieistniejącego jedynie dlatego, iż nikt jeszcze nie pokusił się o jego zgromadzenie.

A czyż potrzeba przekonywać, jak doniosłe znaczenie posiada przemysł drobny dla dobrobytu ludności włościańskiej? Wszak w niektórych okolicach

---

Miłość dla zwierząt w całej swojej czystości może być na tysiączne sposoby zadowolnioną. Tak np. możemy mieć przyjemność, przyglądając się szaremu wróbelkowi, którego zresztą nie znamy; inną razą pieścimy tego ptaka i udzielamy mu troskliwej opieki, pojmawszy go w niewolę, albo szczęśliwi jesteśmy, gdy nam się udało uwolnić go ze szponów jastrzębia. I w tem uczuciu występują ślady egoizmu, który, jak cień nieubłagany, towarzyszy zawsze nawet najwznioślejszym uczuciom ludzkiego serca. Mężczyzna, który lubi ptaki, lecz lubi bardziej przyjemność, której mu one dostarczają, zamyka je w klatce; jednakże kobieta, która umie kochać z mniejszym egoizmem, czyni zadość swej miłości dla zwierząt przez to, iż je wolnością obdarza...

Atoli przyjemności te nigdy prawie nie są zupełnie czyste, ale mieszają się one z przyjemnościami, które płyną z zamiłowania w posiadaniu i zbieraniu różnych rzeczy, przytem towarzyszą im wielokształtne uczucia przyjemne miłości własnej. Wzrok, słuch oraz dotyk są tutaj również czynne, tak, że przy zupełnie zresztą różnych warunkach wolimy słowika, niż wróbla, wytwornego psa angielskiego, niż szpetnego owczarskiego kundla. Przyjemność zresztą miewa też bardzo rozmaity, lecz trudny do oznaczenia charakter, odpowiedni gatunkowi, do jakiego dane zwierzę należy.

Wszystkie zwierzęta zimnokrwiste zajmują nas, ale rzadko kiedy budzą przywiązanie; chyba tylko, kiedy są bardzo małe, możemy się ku nim zwrócić z jakiemś czulszem współczuciem, co atoli zawsze jest dosyć wymuszone. W ogóle, przychylność ludzka ku owym dalekim pobratymcom jest chłodna i mało tu zachodzi różnicy, czy ona się odnosi do jaszczurki, ryby, jedwabnika lub żaby. Ptaki zajmują nas mocno z powodu swojego życia, pełnego ruchu i ciepła; to też przychylność nasza dla nich daje się poniekąd porównać z miłością, jaką żywimy dla dzieci, choć w bardzo małym tylko stopniu. Ileż to razy, widząc żwawego i niespokojnego wróbelka, śledzimy szybkie jego ruchy wzrokiem, wyrażającym miłość, i—że tak powiem—przenosimy się wyobraźnią w to maleńkie ciało, kipiące życiowem ciepłem; staramy się wówczas mieć wyobrażenie, jak wygląda *ja* tego drobnego, powabnego i wesołego stworzenia.

Przychylność dla wyższych ssaków—odpowiednio do różnych ich gatunków—bywa wielce rozmaitą, bo rozwój ich władzy umysłowej uwydatnia też ich moralną indywidualność; ludzka przychylność jest tutaj mniej żywa, jest ona jednak szczerszą, niż kiedy chodzi o ptaki. Nie piękność to już sidli nas tym razem, ale pełna inteligencji odpowiedź na nasze troski i pielęgnowanie. Wiadomo, iż szpetny pudel, w skutek swojego rozumu może pozyskać żywszą przychylność człowieka, niż piękny lecz głupi piesek pokojowy.

Z miłością dla zwierząt mogą się łączyć wszystkie te elementa, które się także przyczyniają do zrobienia nam drogiemi i milemi przedmiotów nieożywionych, które bardzo dobrze mogą się odzwierciedlić w żywych tworach. Ma ktoś np. wielką sympatję do kanarków, ponieważ w dziecięcych latach kanarek go śpiewem swoim radował, a nadto na widok tego ptaka przypomina on sobie dom, gdzie się urodził, oraz swoją matkę. Kto inny znowu patrzy może z zadowoleniem na żaby, ponieważ złożył setki tych zwierząt na ołtarzu fizjologji, swojej ulubionej nauki. Jeszcze inny jaki człowiek nie spojrzy nigdy bez zadowolenia na jedwabnika, ponieważ wszystkie swoje bogactwa zawdzięcza on cennej gąsiennicy chińskiej.

Miłość dla zwierząt jest zwykle bardzo chwiejna i pozwala nam ona odczuwać tylko słabe albo negatywne przyjemności, które z łatwością poświęcamy dla wyższych interesów. Wszkże uczucia te nie przeszkadzają nam bynajmniej być mięsożernymi, ani też zabijać corocznie miljony jedwabników, aby się zaopatrzyć w zbytkowne a przepyszne jedwabne szaty. W niektórych atoli razach uczucie to dochodzi do znaczenia istnej namiętności i sprawia wtedy wielką przyjemność. Nie jest bynajmniej rzeczą rzadką spotkać osoby, których najmilszem zajęciem jest rozrywka z psami lub pełna poświęcenia troska zaopatrywania potrzeb jakiej małej domowej menażerji.

Przyjemności tego rodzaju mogą być doznawane w każdym wieku życia i w każdym kraju, bez względu na płeć; niewszyscy atoli ludzie są dla uczuć takich przystępni. Są tacy, co nigdy nawet najsłabszej przychylności i dla najinteligentniejszego, oraz najbardziej przywiązanego psa nie odczuli, co wszystkie zwierzęta uważali zawsze jako istoty nieżywe, a przecież, mimo to, posiadali serce wcale nie

przemysł ten, jeżeli nie jest jeszcze, to może się stać alfą i omegą zamożności włościan. Rozdrabniająca się własność gruntowa i wzrost ludności bezrolnej oddawna już wskazywały potrzebę obudzenia przemysłowości śród mieszkańców wiejskich; lecz dlatego, ażeby odpowiednie po temu środki mogły być przedsięwzięte, należy przedewszystkiem poznać tę potrzebę, zbadać obecny stan przemysłu, i dopiero na tym gruncie faktycznym rozwinąć projekt środków, mogących obudzić i podnieść rzemiosła wiejskie, a wreszcie zająć się wprowadzeniem tego projektu w życie.

Jeśli się nie mylimy, taki jest cel delegacji, i taki też cel miało Towarzystwo popierania przemysłu i handlu, przyjmując wniosek o zwołanie ankiety przemysłowej.

Tego zaś wystarcza, ażeby pracą delegacji żywo zainteresować myślący nasz ogół, dbały o dobro i dobrobyt ekonomiczny kraju.

Czy zadanie ankiety urzeczywistnionem zostanie, innemi słowy: czy inteligencja krajowa usprawiedliwi nadzieje, pokładane w niej przez delegację i towarzystwo, sprawy tej przesądzać dziś nie możemy; zaznaczamy tylko, iż samo podjęcie ankiety świadczy o ufności i dobrej wierze towarzystwa.

Nie jego więc będzie winą, jeżeli plan ankiety nie da się wykonać, lecz winą naszą, żeśmy zbyt lekkomyślnie traktowali kwestję pierwszorzędnej dla kraju wagi.

Fr. Ol

Cholera w Neapolu.

Neapol d. 8-go września.

W kilku słowach, pośpiesznie, naprędce chciałbym wam skreślić co się tu dzieje...

Nie wiem jednak, czy podołam zadaniu, trudno bowiem zebrać myśli pod wrażeniem stanu rzeczy prawdziwie niebywałego i trudnego do pojęcia.

Pamiętam straszne epidemje cholery w Warszawie, pamiętam jedną, ostatnią, w Krakowie, gdzie na oficjalną cyfrę 50,000 mieszkańców, 1,500, czyli 3 prc. zmarło, nigdzie jednak nie spotkałem się z takim popłochem, z taką, do obłędu dochodzącą paniką, jak ta, która ogarnęła półwysep apeniński!

I nawet nic w tem nie ma dziwnego. Włochy odgraniczyły się od cholery łańcuchem kwarantann, jak się zdawało nieprzebytych, zarządziły środki ostrożności na skalę bardzo rozległą i czuły się prawie bezpieczne. Nagle epidemja objawiła się na północy i ztąd prawie z szybkością iskry elektrycznej przeniosła się na południe, tworząc sobie nowe ognisko w stolicy byłego królestwa Obojga Sycylji... w Neapolu.

Ten szybki, piorunowy przebieg choroby musiał naturalnie w wysokim stopniu oddziałać na bujniejszą niż w północnych krajach Europy wyobraźnię włochów i wywiązały się ztąd sceny, o jakich u nas nie mamy pojęcia.

Tłumy ludności wiejskiej na prowincji napadają na pociągi kolei z okrzykiem: „Precz z zarażonymi! nie chcemy cholery!" i nie dozwalają podróżnym wysiadać. Pojedyncze gminy urządzają na swych granicach kwarantanny. Kordony sanitarne wprost zabraniają każdemu wstępu, kto z obcego miasta przybywa. Do wielu miast, jak Ankona, Terano, Atri, Perugia, Ascoli-Piceno, wcale nie wpuszczają przybywających, jeżeli nie przedłożą świadectwa, iż przynajmniej 20 dni ostatnich spędzili w miejscu zupełnie niezarażonem...

Wpośród ludu, jak to zazwyczaj bywa w czasie wielkich klęsk publicznych, rozbudziły się namiętności najniższe, i w niektórych okolicach Włoch, nietylko na południu, lecz wzdłuż całego półwyspu, dzieją się fakta, przypominające średnie wieki, jak np. napaści pospólstwa na doktorów i księży, oskarżanych przez bezmyślne tłumy o szerzenie cholery.

W samym Neapolu, w dzielnicy Montecalvario, musiano zarządzić aresztowania pomiędzy stawiającymi opór urządzeniom sanitarnym. Zbiegowiska i napaści są tu na porządku dziennym, a zdarza się częstokroć, że gra w nich rolę nie sama tylko nieświadomość i ciemnota, ale chęć zbrodniczego wyzyskania tejże nieświadomości i ciemnoty. Kto jest czyim zawziętym wrogiem, temu dziś bardzo łatwo podać swego nieprzyjaciela w podejrzenie u ludności i ściągnąć nań doraźnie jej prześladowanie.

Agenci municypalni, czuwający nad zaprowadzeniem śródków sanitarnych, oraz lekarze, stwierdzający wypadki zasłabnięcia i zgonu, są narażeni na największe niebezpieczeństwo; gromady kobiet z ostatniego pospólstwa oraz najgorszych wyrzutków społeczeństwa stawiają im opór czynny kijami i nożami.

Najdziksze wieści, np. o taksach, jakie pobierają lekarze za trucie chorych, są w obiegu i znajdują wiarę, a że kapłani, których wzywano do dotkniętych epidemją, radzili im także szukać pomocy lekarskiej, więc w wielu miejscach nawet do duchownej pomocy ludność odwoływać się przestała.

Wczoraj właśnie wyszło rozporządzenie rządowe do wszystkich prefektów i rad gminnych, zabraniające tamowania komunikacji i wszelkich podobnych nadużyć.

Czy znajdzie posłuch—zobaczymy.

W samym Neapolu cholera sroży się coraz bardziej. Urzędowo ogłaszane cyfry chorych i zmarłych z konieczności być muszą niższe od rzeczywistych, gdyż przy ogólnej niechęci ludności do władz sanitarnych, o wielu wypadkach władze te nie bywają zawiadamiane. Przyjazd króla Humberta dodał trochę otuchy spłoszonemu miastu. Król Humbert rzeczywiście postępuje po bohatersku. Pomimo wszelkich odradzań zwiedza wszystkie, najbardziej przez epidemję dotknięte miasta, przeznaczył ze swej własnej szkatuły 100,000 lirów dla rodzin po zmarłych i polecił koszary pozamieniać w szpitale.

Cyfr, danych statystycznych, opisu charakterystycznych wypadków, nawet ciekawszych wycinków z dzienników nie żądajcie odemnie.

Jestem w tym czyśccu cholerycznym, bo muszę i dopóki muszę, a więc, da Bóg, już niedługo...

Z. T.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= *Pet. wied.* dowiadują się, iż posiedzenia poferyjne senatu rozpoczną się w dniu 19 ym b. m.

= Według *Now. wr.*, na wychowanie dzieci słowian południowych w rozmaitych zakładach w Cesarstwie skarb państwa wyznacza na r. 1885-ty sumę rs. 22,290, na zapomogi zaś dla szkół słowiańskich zagranicą około 4,000 rs.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż władze rządowe wydały rozporządzenie, mocą którego w miejscowościach dotkniętych epizootją weterynarze obowiązani są rewidować bydło nietylko w punktach wysyłki, lecz także na wszystkich stacjach kolejowych, gdzie pociągi zatrzymują się czas dłuższy.

= Z rozporządzenia głównego zarządu poczt i telegrafów na wszystkich kolejach żelaznych tutejszych zarządzoną została rewizja skrzynek do listów w wagonach pocztowych, a to celem zapobieżenia wadliwemu tychże urządzeniu.

= Stacja główna telegrafów warszawskich zawiadamia, iż z powodu otwarcia czasowej stacji telegraficznej na Powązkach do przyjmowania korespondencji wewnętrznej, depesze, adresowane do tej nowej stacji nie podlegają dodatkowej opłacie kop. 75 za posłańca, która pobieraną była za wysyłkę depesz z głównej stacji do wsi Powązki.

= Pomocnicy komisarzów cyrkułu sobornego i praskiego przetranzlokowani zostali jeden na miejsce drugiego.

= W dzisiejszym rozkazie policyjnym zamieszczono listę 78-iu osób, skazanych na kary pieniężne od 1 do 6 rs. za wykroczenia przeciw przepisom meldunkowym.

= Z dniem wczorajszym skończyły się ferje sądowe i dziś już rozpocznie się prawidłowy bieg spraw we wszystkich sądach tutejszych.

= W przyszłą niedzielę, dnia 21-go września, I-szy wydział kryminalny tutejszego sądu okręgowego udaje się na zwykłą kadencję do Włocławka.

= Z powodu posuwania się robót kanalizacyjnych, wagony kolei konnej nie dochodzą już obecnie do samej stacji towarowej kolei wiedeńskiej, ale zatrzymują się na przystanku tymczasowym, utworzonym na zachodnim krańcu placu Witkowskiego.

= **Z teatru i muzyki.**

* Dziś w teatrze Letnim następuje zmiana widowiska.

Zapowiedziana przez afisze „Trzpiotka" ustąpiła miejsca „Gęsiom i gąskom".

Zmiana wynikła skutkiem nagłego zasłabnięcia p. Jerzynówny.

* Na scenie teatru Wielkiego odbyła się dzisiaj pierwsza próba z dekoracjami ze „Snu nocy letniej".

Częścią muzyczną kierować będzie p. Rebiczek.

* Z dniem dzisiejszym opuszcza operę warszawską p. Sołowiewiczówna, z którą kontraktu nie odnowiono.

Artystka otrzymała *engagement* na sceny rosyjskie.

= Nareszcie!

Oddawna przyobiecywana i wstrzymywana gratyfikacja dla urzędników kolei nadwiślańskiej, przeszła nareszcie przez rozmaite fazy i w bieżącym ty

---

obojętne na cierpienia współbliźnich ludzi. Tacy uważają ludzi tylko za pobratymców i współmieszkańców ziemi, tacy po za gatunkiem swoim nie widzą nic więcej, prócz bydła, które można zjadać, prócz zwierząt dzikich, które się zabija, prócz robaków, które się depcze, prócz zwierząt, którym się miłościwie żyć pozwala. Co prawda, kobieta w ogóle rozszerza widnokrąg swoich uczuć znacznie dalej, niż mężczyzna; sięga ona do ostatecznych krańców przyrody i jej piękna a szlachetna dłoń niejednokrotnie ocala muchę z pajęczej sieci. Niech się nikt nie śmieje, gdy powiemy, że ze stanowiska psychologji w tem tkwią zarodki bohaterstwa; kobieta może kochać nawet biedną muchę, a gdy jej daje wolność, tkliwem spojrzeniem patrzy nieraz za nią, życząc serdecznie szczęścia na świecie. Starszy człowiek lubi zwierzęta bardziej, aniżeli młody, którego serce zupełnie wzięły w posiadanie uczucia, zwracane ku współbliźnim.

Do najzwyczajniejszych kwestyj spornych, które się codziennie narzucają, należy ta: czy miłość dla zwierząt jest oznaką dobrego serca, czy też... egoizmu. Niektórzy są iście opętani na tym punkcie, że kto kocha swego psa, ten posiada także tkliwe i szlachetne serce. Inni znowu — mając zapewne na myśli wrzask kanarków lub koty starych, a złośliwych kobiet—utrzymują, że miłość dla zwierząt jest dowodem egoizmu.

Otóż powód, dla którego przeciwnicy i obrońcy tak przeciwlegle względem siebie stają, polega na tem, że zarówno jedni, jak i drudzy, dwie różne odrębności, jakie to uczucie przedstawia, mieszają z sobą. Tkliwie czujący, a pełni szlachetności ludzie mogą żywić przychylność dla zwierząt, ale zwracając właściwe uczucia ku swym współbraciom, zabezpieczają oni swoim odległym pobratymcom tylko tkliwą opiekę i doświadczają bardzo wysokiego zadowolenia już przez to, iż są obrońcami zwierząt przeciw nadużyciom złego traktowania tych istot. Inni znowu, egoiści z natury lub w skutek wieku starego, lękają się wszelkich uczuć, które wymagają nieznośnej dla nich ofiary wdzięczności; ci przeto ofiarują wylew swego serca psu, kotu lub kanarkowi, które to zwierzęta kochają niekiedy aż doszaleństwa.

Do tej klasy zwolenników zwierząt należą złe i nieznośne stare panny. Doświadczenie poucza jednak, że niezawsze wiek podeszły czyni starą pannę złą i nieznośną, gorszymi może są jeszcze źli i nieznośni starzy kawalerowie, różni emeryci w perukach i z tabakierkami, pełni śmiesznych ekscentryczności; tacy to całują i liżą się z psami oraz kotami, a najszlachetniejsze perły uczuć, które tylko dla ludzi zachować należy, oddają zwierzętom. Owi namiętni miłośnicy zwierząt kochają w sposób egoistyczny swoje niewolnicze stworzenia, a podczas gdy psu spać na piernatach pozwalają, gdy kota na swem łonie pieszczą, zabijają jednocześnie z wściekłością muchę, lub z obojętnością przyglądają się, jak wół pada pod toporem rzeźnika. Bo oni mogą być jednocześnie okrutnymi względem zwierząt, jeżeli te nie należą do ich izdebkowej menażerji.

Pomiędzy ludźmi, których przychylność dla zwierząt jest fizjologiczna, a ludźmi, których miłość dla zwierząt ma charakter patologiczny, chorobliwy, istnieje znaczna liczba takich, którzy kosztują nieznanych uczuć zadowolenia, mogąc jedno jakieś zwierzę lubić, a śmiertelnie nawet nienawidzieć wszystkie inne niewinne zwierzęta. W rzadkich razach zdarza się bogate serce, które umie wspaniałomyślnie ogarnąć rodzaj ludzki i królestwo zwierząt. Wtedy to ta sama ręka, która skrzętnie pielęgnuje psa lub kota, z gotowością śpieszy na pomoc nieszczęściu i cierpieniu ludzkiemu.

Fizjognomja przyjemności tego uczucia nie przedstawia nic osobliwego; wyraz tych uczuć miewa różne formy: można się śmiać i uśmiechać, mówić, śpiewać, zacierać ręce i skakać. Jedną z najpospolitszych cech są pieszczoty. Pocałunek jest tu wtedy tylko fizjologiczny, jeżeli się nań nie odbiera odpowiedzi, jak to ma miejsce w pieszczotach ptaków. W tym razie zaprawdę jest rzeczą pełną wdzięku, gdy różowe usteczka, naprzykład dziecka, igrają z dziobkiem kanarka. W innych razach pocałunek jest chorobliwy i należy zwrócić tutaj uwagę każdej kobiety, która usta swoje, przeznaczone, aby się z innemi ustami spotkały, podaje do oblizywania wstrętnemu językowi psa. Taka godna jest, aby nigdy innego pocałunku nie odebrała. Patologja owych uczuć polega zupełnie na ich przesadzie lub na zbezczeszczeniu uczucia, mając do czynienia ze zwierzętami odrażającemi. Człowiek, który się przezwycięża, aby pokochać węża lub żółwia, doznaje z pewnością chorobliwego zadowolenia, ponieważ nie może drugim ludziom przyjemności swej zakomunikować, a jednocześnie na ich naganę nie zasłużyć.

Niech sobie przyrodnik obserwuje salamandrę, dopóki mu się podoba, niech filozof z zapałem patrzy na wielkiego ślimaka, zwykły jednak człowiek nie może tych istot kochać, nie narażając jednocześnie na szwank chorobliwy swoich uczuć piękna.

Z prof. Pawła Mantegazza podał

Adolf Dygasiński.

godniu wypłaconą zostanie wyłącznie służbie zarządu.

Co się tyczy pracowników zamieszkałych na linji, gratyfikację otrzymają tylko zawiadowcy i telegrafiści na stacjach Pelcowizna, Jabłonna, Nowy-Dwór i Nowogeorgiewsk (Modlin).

= Będzie pogoda...

Wczorajszego wieczora, około godziny 11-ej w nocy, obserwowano kilkakrotną błyskawicę.

Jeżeli można wierzyć domorosłym meteorologom, błyskawice są nieomylnym prognostykiem długiej jeszcze i stałej pogody.

= Lód drożeje!

Czy to skutkiem oswojenia się już naszej publiczności z groźnem widmem cholery, czy też dzięki przeciągającym się upałom, szybko jeszcze w końcu zeszłego miesiąca spadająca cena lodu znowu podnosić się zaczyna.

Dziś za pud tego „zimnego" towaru płacić trzeba 75 do 80-ciu kop., a znaleźli się nawet tacy składnicy, co i po 2 rs. za pud żądać się nie zawahali!

= Wyznanie.

W tych dniach we wsi G. znalazł się na śmiertelnem łożu blisko 80-letni starzec, dawny oficjalista hr. ***, a obecnie już od wielu lat dzierżawca folwarku.

Konający starzec po uczynionej spowiedzi wezwał krewnych i domowników, wyjawiając im straszliwą tajemnicę.

Jeszcze przed laty 40-tu zniknął nagle bez wieści pewien młody praktykant gospodarczy z dóbr hr. ***.

Zniknięcie to przypisywano rozmaitym powodom, nikt jednak nie przypuszczał zbrodni...

Tymczasem praktykant zabity został przez oficjalistę, a dziś konającego starca, który z porady kapłana postanowił przed śmiercią uczynić to publiczne wyznanie.

Konający starzec oświadczył, iż powodem zbrodni była zemsta, ponieważ młodzieniec znieważył jego córkę.

Zamordowawszy swoją ofiarę, zabójca zakopał zwłoki w lesie, który już obecnie nie istnieje.

Z tego wyznania spisany został protokuł, który jednak służyć może tylko do wyjaśnienia tajemniczej sprawy, gdyż chory starzec po uczynionem wyznaniu wkrótce życie zakończył...

= Amator wrażeń.

Pan K., czytując opisy różnych szynkowni i kryjówek złodziejskich, zapragnął naocznie sam się przekonać o ich istnieniu.

Otóż nocy dzisiejszej zaszedł do pewnej garkuchni na Burakowskiej, gdzie, jak mówiono, zbierają się podejrzane indywidua, przeciw którym jednak policja nie może nic przedsięwziąć, gdyż łotry mają się na baczności.

Nic więc dziwnego, iż zjawienie się obcego człowieka zmieszało stałych gości tej nory i wnet któryś z łotrów wszczął z panem K. rozmyślną kłótnię.

Salwując się przed pobiciem p. K. szybko uchodził, lecz przy wyjściu poczęstowany został kilka razy kijem po plecach i zgubił kapelusz.

Kiedy po chwili zjawił się w owej garkuchni ze stróżem bezpieczeństwa publicznego, nikogo już tam nie było.

Ale rezultat został osiągnięty: wrażenie okazało się bardzo... silne.

= Fatalna pomyłka.

Nocy dzisiejszej pani G., żona budowniczego, przez pomyłkę wypiła łyżkę płynu, przeznaczonego dla chorego psa, zamiast mikstury, jaką jej przepisał lekarz...

Objawy otrucia natychmiast wystąpiły.

Przyzwany lekarz zarządził energiczne środki, które na razie niebezpieczeństwo usunęły.

Pomimo to ofiara fatalnej pomyłki jest bardzo chorą.

= Bez dororu.

W dniu wczorajszym w oficynie jednego z domów na Pradze kilkoletni chłopczyk Mieczysław B., bawiąc się w oknie wypadł na bruk podwórzowy z wysokości trzeciego piętra.

Trudno uwierzyć, aby dziecko mogło być ocalone.

Tymczasem malec oprócz mocnego potłuczenia, żadnego ważniejszego szwanku nie poniósł.

= Rozbiegane konie.

W dniu dzisiejszym zrana przez aleję Jerozolimską pędziła para koni, ciągnąca za sobą przednią część wozu...

Nawprost ulicy Kruczej rozhukane rumaki wytrąciły z ręki przechodzącej służącej kosz z prowiantami, które legły pod kołami, następnie zaś nieco dalej skaleczyły niemłodego mężczyznę.

Pomimo starania przechodniów i policji, rozbiegane konie pomknęły ku Wiśle.

= Smutny wypadek.

Dziś rano p. K., ujeżdżając pod Mokotowem kupionego przed kilku dniami konia, uległ fatalnemu wypadkowi.

Siodło źle przymocowane zesunęło się w galopie i jeździec spadł z konia, uderzając głową o kamień.

Rana jest ciężka i grozi p. K. niebezpieczeństwem utraty życia.

= **Wypadki**. — Na Chmielnej w szynku Rajmund B. pokłóciwszy się z Eljaszem J., zranił go laską w głowę. — Na Mazowieckiej pani F., wskutek pośliznięcia się o pestkę śliwkową, upadła i uległa złamaniu nogi prawej w kostce nad stopą.—Na Pradze Ludwika M. zranioną została dyszlem wozu roboczego w głowę.

= Regulacja Neru.

Z łęczyckiego donoszą nam, że już trzeci rok prowadzone są roboty niwelacyjne w celu regulacji koryta zamulonej rzeki Neru, a mianowicie na przestrzeni od Dąbia ku Warcie.

Roboty te mają głównie na celu osuszenie łąk nadbrzeżnych.

Regulacja ma być ukończoną w ciągu dwóch lat.

= Nieurodzaj prosa.

Pomimo tegorocznych urodzajów oziminy, rolnicy uskarżają się na zawód spotkany przy sprzęcie prosa, którego ceny skutkiem tego podniosły się znacznie.

Przyczyną nieurodzaju są długotrwałe susze

= Małomiasteczkowa ortografja.

Na rynku Biały podlaskiej widnieje szyld:

„Magazin wutki i rużnych zakąskich"...

Prześlicznie!

= Na powodzian!

Z Kalisza dochodzą nas wiadomości następujące: „Koncert na rzecz powodzian, kilkakrotnie dla różnych okoliczności odkładany, nareszcie w d. 10-m b. m. przyszedł do skutku.

Publiczność kaliska, oceniając zabiegi inicjatorów koncertu, członków towarzystwa muzycznego, salę tłumnie zapełniła.

Program obejmował śpiew solowy i chóralny, muzykę orkiestrową, deklamację i grę solową na fortepianie.

Gorące oklaski dostały się p. Jadwidze Iwanowskiej za grę fortepianową i p. Marji Dąbrowskiej za deklamację.

Publiczność opuszczała koncert ożywiona najlepszemi chęciami dla towarzystwa muzycznego.

Dochód z wieczoru jeszcze nie jest wiadomym.

W każdym razie można się spodziewać około dwustu kilkudziesięciu rubli."

= Smutny wypadek.

Z Chełmu piszą do nas co następuje.

„Do jakiego stopnia dochodzi niedbalstwo i brak porządku w mieście naszem, najlepszym tego dowodem świeży wypadek, jaki wydarzył się przy kopaniu studni około nowobudującego się młyna parowego kupca Orensztajna.

W czasie zapuszczania cembrowiny do odpowiedniej głębokości, część cienkiego muru pękła i przygniotła nogi dwóm znajdującym się wewnątrz dołu robotnikom.

Jednego z nich wyciągnięto, drugiego pozostawiono własnemu przemysłowi.

Nieszczęśliwy przez 6 godzin musiał patrzeć, jak wydostający się muł zaskórny coraz bardziej go zalewa, grożąc niechybną śmiercią.

Pomimo nawoływań nikt nie przyszedł z pomocą i biedak został przez muł zaduszony.

Od tego zaś wypadku upływa już dzień drugi, a dotąd nie postarano się o wydobycie zwłok uduszonego."

ZE ŚWIATA

× **Stan zdrowia Grocholskiego** polepsza się z każdym dniem widocznie.

× **Józef Szymański**, zasłużony artysta teatru krakowskiego, obchodzić będzie w dniu 16-ym b. m. jubileusz 25-letniej pracy scenicznej.

× **Salamandry**. P. Ulanowski nadesłał prof. Dybowskiemu we Lwowie piękną kolekcję żywych salamander, zebranych w Tatrach. Salamandry te, jak donosi lwowski *Kosmos*, przeznaczone były dla ogrodu zoologicznego w Warszawie. Niestety! bez widocznej przyczyny większa ich część posnęła, pozostało tylko pięć żywych, które niewiadomo jeszcze czy się szczęśliwie dostaną do Warszawy.

× **Z dziennika Beethovena**. Kilka fragmentów ze zdobytego w tych czasach przez Brititsh muzeum dziennika Beethovena ogłosił paryski *Menestrel*, dowodząc, na jakie kłopoty wystawiony był za życia wielki kompozytor. Pod datą d. 31-go stycznia zapisuje Beethoven: „uwolnienie stróża z obowiązku; 15-go lutego: nastanie kucharki; 8-go marca: kucharka oddalona po dwóch tygodniach służby; 22-go marca: nastanie nowego stróża; 1-go kwietnia: oddalenie tego ostatniego; 16-go maja: kucharka odprawiona; 30-go maja: nastanie gospodyni; 1-go lipca: nastanie kucharki; 30-go lipca: nastanie gospodyni z Unter Döbling; cztery dni fatalne: 10-go, 11-go, 12-go i 13-go sierpnia obiady w Lerchenfeld; 28-go sierpnia: uwolniony od gospodyni 6-go września: nastanie pokojówki; 13-go grudnia: pokojówka odchodzi; 18-go grudnia: kucharka oddalona; 22-go grudnia: nastanie nowej pokojówki;" i tak dalej.

× **Pierwszy krawiec londyński**, Isaak Moses, zmarły niedawno, posiadał własnego „poetę", któremu płacił 500 f. st. (6,000 złr.) rocznie za układanie inseratów do dzienników... Moses przyjmował swoich kljentów nader gościnnie, zapraszał ich do swego kantoru, częstował winem szampańskiem, sherry, ostrygami itp. Obok kantoru znajdowała się bibljoteka, galerja obrazów i zbiór wypchanych zwierząt dla rozrywki oczekujących gości. Moses zostawił około miljona funtów. Pogrzeb jego odbył się z wielkim przepychem, a na grób zmarłego książęta domu królewskiego przysłali wieńce i kwiaty...

× **Jenerał Grant literatem**. B. prezydent Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki podjął się napisania 20-tu artykułów o amerykańskiej wojnie dla pisma *Century Magazine*. Honorarjum od artykułu wynosić ma 1,000 funtów. Przed kilkoma miesiącami Grant wskutek bankructwa swego syna, stracił większą część majątku.

× **Przesądy w Paryżu**. Znakomity feljetonista francuski Franciszek Sarcey, w ostatniej swojej pogadance tygodniowej wziął za przedmiot przesądy, jakie panują w stolicy cywilizowanego świata, w Paryżu. Stwierdza on, iż nietylko koleje, ale nawet omnibusy mają w piątek znacznie mniejszy dochód, niż w innych dniach tygodnia. Obawa liczby 13 jest jeszcze tak rozpowszechnioną, że np. na Avenue Friedland nie ma domu z numerem 13-ym, tylko jest 11*bis*, na co prefekt, na usilną prośbę właściciela, dał pozwolenie... Że nawet najinteligentniejsze sfery nie są wolne od tego przesądu, dowodem jest fakt niedawny, który Sarcey opowiada. Towarzystwo, złożone z artystów i literatów, wyprawiało sobie kolację. Nakryć położono 14, ale jeden z zaproszonych nie przyszedł. Niektórzy z zebranych nie chcieli za nic w świecie usiąść do stołu w trzynastu, skończyło się więc na tem, iż dwaj uczestnicy biesiady wyszli na ulicę i spostrzegłszy jakiegoś przyzwoiciej wyglądającego woźnicę, ugodzili go, aby za sutą zapłatą na godziny użyczył im swojej prezerwującej od nieszczęścia obecności...

Nekrologja.

† Ś. p. Jan **Cichocki**, emeryt, były urzędnik b. komisji skarbu, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, przeniósł się do wieczności dnia 12-go września 1884 r. przeżywszy lat 75. Pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych i przyjaciół na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele św. Krzyża dnia 14-go września, to jest w niedzielę o godzinie **10-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie **2-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —2905—

† Ś. p. Adaś **Tański**, syn Sylwestra i Teodozji z Turobojskich małżonków Tańskich, rok 1 i miesięcy cztery mający zmarł dnia 12-go września r. b. Rodzice i siostrzyczki zapraszają krewnych i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Kruczej № 10A, w niedzielę, tj. dnia 14-go b. m., o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —2906—

† Ś. p. Władzio **Zagajewski**, po długiej chorobie zmarł dnia 12-go września r. b., przeżywszy lat dwa. Strapiona matka zaprasza na wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Targowej na Pradze № 253 w dniu 14-ym b. m., to jest w niedzielę, o godzinie **6-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —2904—

† Ś. p. Klemens **Jursz**, student wydziału prawnego uniwersytetu tutejszego, w 23-im roku życia, zmarł dnia 30-go sierpnia r. b. w majętności swych rodziców Dobrosołowie, w powiecie słupeckim, gubernji kaliskiej. Pokój jego zacnej i szlachetnej duszy. —2901—

† W poniedziałek, to jest dnia 15-go września, jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Marji z Skorupków **Pysznik**, odbędzie się msza święta o godzinie **11-ej** rano w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, na którą pozostały mąż wraz z dziećmi zaprasza familję i życzliwych. —2896—

† Za duszę ś. p. Emilji **de Starschedel**, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, dnia 16-go września r. b., to jest we wtorek, o godzinie **8-ej** zrana. —2862—

† Dnia 15-go września, to jest w poniedziałek, w kościele powązkowskim odprawioną będzie wotywa o godzinie **9-ej** rano, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Franciszki z Głogowskich **Malinowskiej**, oraz męża jej Józefa **Malinowskiego**, na które pozostałe dzieci uprzejmie zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —2887—

† W dniu 15-ym września r. b., to jest w poniedziałek w kościele Narodzenia N. Marji Panny przy ulicy Leszno, odbędzie się msza święta o godzinie **10-ej** zrana, za duszę ś. p. Bronisławy z Ziółkowskich **Szczepkowskiej**, na którą pozostała matka wraz z wnukami zaprasza. —2888—

† W dniu 15 września, tj. w poniedziałek, o godzinie **11-ej** zrana w kościele św. Krzyża, odprawione będzie nabożeństwo żałobne, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Adama **Keller**, b. inspektora poczt w Królestwie Polskiem

na które pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, kolegów, przyjaciół i znajomych. —2899—

† W poniedziałek, tj. dnia 15-go b. m., jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Walerji **Bieńkowskiej,** za spokój jej duszy odbędzie się żałobne nabożeństwo, w kościele powązkowskim, o godzinie **9 i pół** zrana, na które pozostały mąż z synami, familję i znajomych zaprasza. —2894—

† W dniu 16-ym września r. b., to jest we wtorek, o godzinie **11-ej** rano, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele powązkowskim, za spokój duszy ś. p. Marji z Goreckich **Bogackiej,** a następnie przeniesienie zwłok do grobu, na które pozostała matka z córką i rodziną zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2895—

† Najserdeczniejsze podziękowanie składam wszystkim, którzy raczyli w dniu wczorajszym towarzyszyć smutnemu obrzędowi odprowadzenia drogich zwłok ś. p. mojej żony, na miejsce wiecznego spoczynku.

—2903— **Wilhelm Ward.**

Z Cesarstwa.

Petersburg 11-go września — W gazecie *Nowoje wremja* czytamy: „Wiadomości otrzymane z Berlina przez *Gazetę królewiecką*, stwierdzają przypuszczenie, że choć przyjazd do Berlina ks. Bismarka urzędownie łączony bywa wyłącznie z kwestjami polityki wewnętrznej, podróż jegozdaje się byćbardzo prawdopodobną. Co się tyczy cesarza Wilhelma, wszystko zależeć będzie od stanu jego zdrowia.

Petersburg 11-go września. — „Podróż Najjaśniejszego Pana do Warszawy—pisze *Nowoje wremja*—zagraniczne gazety tłumaczą wyłącznie w tem znaczeniu, jakoby ona przedsięwziętą była w widokach utrwalenia przymierza trójcesarskiego. Według ich rozumienia, kwestje polityki międzynarodowej stanowią jedyny przedmiot, jakim nateraz mogą być zajęci przedniejsi rosyjscy mężowie stanu, zgromadzeni obecnie przy Monarszym Wodzu Rosji w stolicy Królestwa Polskiego. Przytem jednak zagraniczna prasa zapomina, że kwestje międzynarodowej polityki, bliższe i dostępniejsze dla niej, mogą zajmować przodujące i wydatne miejsce tylko w takim razie, kiedy w wielkiem państwie nie ma kwestyj polityki wewnętrznej lub kiedy dla jakichkolwiek przyczyn zajdzie potrzeba usunięcia ich na dalszy plan. Wewnętrzna rosyjska kwestja państwowa, wysunięta naprzód przez smutne wypadki z epoki 1863-go roku, na nieszczęście dotychczas pozostaje w zawieszeniu. Lubo od czasu ostatniego polskiego powstania upłynęło z górą dwadzieścia lat, a miejsce bezpośrednich jego uczestników zajęło następne pokolenie, znające epokę krwawej walki tylko z pogłosek i opowiadań, przecież działanie środków, wywołanych przez fatalne okoliczności wyraża się jeszcze w bardzo silnym stopniu: polacy, jako naród, są uważani za podejrzanych; ogólne ustawy państwowe, określające prawa i obowiązki obywateli, mają wiele wyjątków w zastosowaniu do polaków. Wewnętrzna polityka państwa wciąż jeszcze rozdwaja się jak tylko jest mowa o prowincjach, zamieszkałych przez ludność polskiej krwi, a stosowane do nich środki administracyjne wciąż jeszcze cechują się pewną nieufnością względem ludności. Słuszność każe przyznać, że polacy swojem postępowaniem bardzo mało się starali o zachwianie tego systemu nieufności względem siebie. Rozprawy o „pojednaniu", jakie dawniej ukazywały się w prasie rosyjskiej, były przyjmowane niesympatycznie i nastręczały tylko powód do nieskończonych utyskiwań, w których przedstawiciele polskiej narodowości wykazywali ducha nieprzejednania. Ugoda z kurją rzymską w kościelno-hierarchicznej kwestji, zamiast uporządkować stosunek między rządem a katolicką kościelną administracją, wytworzyła nowe trudności, a zarazem i nowy silny organ przeciw rządowej agitacji. Niedawne smutne zajście z księdzem Morawiczem może tylko dolać oliwy do ognia tak z jednej jak i z drugiej strony. Zasmucające nieporozumienia muszą się przecież kiedykolwiek bądź zakończyć. Nie wdając się w rozbiór kwestji kto powinien do tego uczynić pierwsze kroki, mniemamy, że dla stron obu jest to koniecznem; i że ktokolwiek zrobi początek, odda niemałą przysługę dobru narodów i pokojowej ich pomyślności na przyszłość. Żyć dłużej w takich stosunkach, w jakich przez ciąg ostatnich lat dwudziestu żyli rosjanie z polakami, niepodobna ani jednym, ani drugim. Nowy *modus vivendi* staje się stanowczo niezbędnym. Bez żadnej wątpliwości kwestja ta nie może nie zajmować przodującego stanowiska w planach mężów stanu, zgromadzonych obecnie w Warszawie, i w umyśle ich Monarszego Rozkazodawcy. Okoliczności sprzyjają rozwiązaniu tej sprawy. Wśród licznych przedstawicieli narodowości polskiej, ucieszonych Najwyższą wizytą w ich stolicy, znajdują się ludzie rozumu i rady, rozumiejący miarę możliwości. Nie przekraczać tej miary — oto co możnaby zalecić polakom, wobec nastręczającej im się sposobności poprawienia ich położenia. Słowa, wyrzeczone przez Najjaśniejszego Pana przy wjeździe do Warszawy do witających Go władz i przedstawicieli miejscowego społeczeństwa świadczą, że Jego sercu równie blizcy są wszyscy poddani Cesarstwa rosyjskiego i wszystkie narody, w skład jego wchodzące."

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Paryż 11-go września. — Minister Ferry powrócił dziś z tana do Paryża. Prezydent Grévy przedłużył swój pobyt w Mont-sous-Vaudrey. Sobotniej radzie ministrów będzie zatem przewodniczył Ferry.

Paryż 11-go września.—*Temps* zapewnia, iż rząd będzie dalej postępował w duchu uchwały izb z dnia 16-go sierpnia, burząc chińskie zakłady wojenne i okupując przedmioty, mogące posłużyć za rękojmię wypłacenia przez Chiny kontrybucji. *Liberté* donosi, że w tym celu zajętą zostanie przedewszystkiem wyspa Formoza.

Paryż 11-go września. — W rozmowie z redaktorem *France* (streszczonej w naszej depeszy wczorajszej; *przyp. red.*), p. Ferry mówił jeszcze: Admirał Courbet posiada instrukcje, które wypełni. Da on jeszcze wiele o sobie do mówienia. Nie można powiedzieć wszakże, abyśmy prowadzili wojnę z Chinami. Co jest sprawiedliwszego, jak, że pragniemy być szanowanymi? Któryż naród nie postąpiłby tak samo, jak my, skoroby złamano zawarte z nim traktaty i zdeptano jego honor? Na pytanie, czy Tonkin wart jest tak znacznych ofiar, rzekł Ferry: Bezwątpienia, Tonkin jest krajem bogatym i produkcyjnym, jest to państwo kolonjalne, które Francji z czasem przyniesie korzyści nieobliczone. To drugie Indje. Kupcy z Rouen wyszlą tam już niebawem transport wyrobów bawełnianych. Kopalnie węgla będą dostarczały ogromnych zapasów; zbada je niebawem komisja. Przyszłość należy do tych państw, które się rozprzestrzeniają na zewnątrz. Polityka kolonjalna jest polityką przyszłości. Francja nie może zamknąć się w swych dawnych granicach. Na pytanie, jak stoi Francja z Niemcami, rzekł Ferry: Nie prawdą jest, aby Niemcy dążyły do aneksji Hollandji! Niemcy są w tej chwili zajęte przedewszystkiem rozwinięciem kolonij. Stosunki wiążące nas z Niemcami są wyborne. W sprawie zwołania izb rzekł minister: „Nie ma żadnej potrzeby zwołania izb. Kredyty nasze nie są dotąd wyczerpane, Chiny wojny nie wypowiedziały. Naród potrzebuje pokoju. Temi środkami pieniężnemi, jakie rząd posiada, potrafimy cel nasz osiągnąć."

Londyn 11-go września. — Biuro Reutera donosi: „Czo-Czung-Tang, komendant sił zbrojnych w południowych Chinach, zamianował Fu-Ki komendantem prowincji Fu-Kian, w której obrębie leży Fu-Czeu i Formoza."

Londyn 11-go września. — Biuro Reutera donosi z Tamatawe pod dniem 30 sierpnia, że flota francuska bombardowała dnia 26-go t. m. Mahanoro.

Kair 11-go września.—Jenerał Wolseley objął komendę wszystkich wojsk aż do Assiut. Pozostaje on na razie w Kairze.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Wiedeń 13-go września.

Cesarz Franciszek Józef wyjeżdża jutro wieczorem o godzinie 9-ej koleją Ferdynanda. Towarzyszy mu hr. Kalnoky i liczna świta. Do Wiednia powraca cesarz d. 17-go b. m. z rana.

Berlin 13-go września.

Cesarz Wilhelm przyjął wczoraj po południu na osobnem posłuchaniu księcia Bismarka. Konferencja trwała półtory godziny.

Berlin 13-go września.

Eskadra niemiecka na wodach chińskich składa się z dwóch korwet i dwóch łodzi kanonierskich, liczących 36 ciężkich dział i 1,038 ludzi załogi. Kapitan Paschen, były marynarz austrjacki, otrzymał rozkaz rozciągnięcia w razie potrzeby opieki nad poddanymi austrjackimi. Korweta „Elisabeth" odpłynęła do Ameryki w celach kolonizacyjnych.

Bruksella 13-go września.

Dzienniki tutejsze dowiadują się, iż załoga Brukselli ma być pomnożoną o 900 ludzi.

Paryż 13-go września.

Paris i *National* donoszą z zastrzeżeniem pogłoskę, że obok wojennych operacyj nawiązano w Chinach ponownie układy dyplomatyczne.

Londyn 13-go września.

Policja tutejsza została uwiadomioną, że z Ameryki wyszły nowe transporta bomb dynamitowych. Policja podwoiła czujność i odbywa ścisłe rewizje w portach. Otoczono też wszelkiemi środkami bezpieczeństwa osobę księcia Walji i jego małżonkę.

Londyn 13-go września.

Pięć kolonij australskich uchwaliło utworzenie konfederacji Stanów Zjednoczonych Australji.

Petersburg 13-go września.

Dzienniki donoszą, że ministerjum finansów zaostrzyło ponownie środki przeciw przemytnictwu w gubernjach pogranicznych. Otwieranie nowych gorzelni w takowych ma być czasowo wzbronionem; przepisy co do fabrykacji wódki i transportu tejże w pasach pogranicznych zmienione.

Petersburg 13-go września.

W tych dniach komitet ministrów rozstrzygać ma kwestję umundurowania studentów uniwersytetu. Podobno ma być przywróconą poprzednia forma.

Petersburg 13-go września.

Jenerał-gubernator warszawski otrzymał oznaki orderu Aleksandra Newskiego.

Cholera.

Ostatnia poczta.

Rzym 11-go września.—Biuletyn cholery z d. 10-go b. m.: W dniu tym zmarło na cholerę w prowincjach: Avellino 2 osoby, Bergamo 9, Campobasso 2, Caserta 6, Cremona 3, Cuneo 10, (w Busca nie było żadnego wypadku zasłabnięcia), Genui (w Spezzji i okolicy) 21, Massa Carrara 2, w mieście Neapolu 474, w okolicach tegoż 14, w Parmie 6, w Rzymie jedna.

Neapol 11-go września.—Wiceburmistrz dzielnicy Mercato umarł na cholerę. Zachorował szyldwach w pałacu królewskim; jest to już piąty wypadek choleryczny w pałacu.

Neapol 11-go września.—Król odwiedził dzisiaj w towarzystwie Depretisa, Keudella i innych dygnitarzów przedmieście Maddalena i znalazł tam przyjęcie pełne zapału. Oświadczył on, że nie oddali się z Neapolu, dopóki cholera nie osłabnie.

Telegramy.

Wiedeń 13-go września.

Urzędowy dekret znosi kwarantanny, jako najniebezpieczniejsze ogniska zarazy; natomiast zarządza obserwacje podróżnych, ścisłe odosobnienie chorych i dezinfekcję przedmiotów, do nich należących.

Neapol 13-go września.

Od czwartku po południu do wczoraj po południu zachorowało tutaj na cholerę osób 848, zmarło 386; w tej liczbie 102 osoby z dawniejszych chorych. Król zwiedza dalej szpitale.

GIEŁDA

dnia 13-go września 1884-go roku.

Bez zmiany zupełnie, w porównaniu z dniem wczorajszym, przedstawia się działalność giełdowa dzisiejsza.

Szacowania 207, 206.75 — ruch sobotni to jest bardzo mały, ograniczony do końcowych tranzakcyj.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** żądano 48.50, 48.45 i $48.42\frac{1}{2}$ płacono; za krótkoterminowe 48.35, $48.32\frac{1}{2}$, przy żądaniu 48.40 — również bez zmiany. Zauważyć należy, że w dniu sobotnim, przy tak małych jak zwykle tranzakcjach zawsze jest większa staranność w stosowaniu się do równi berlińskiej. Niema tego codziennego wiru, który porywa strony traktujące i kto musi kupić, musi też zapłacić wedle kursu odpowiedniego z doliczeniem kosztów.

Na pomniejsze miasta niemieckie żadnych nie dokonano interesów.

Na **Londyn** bez ruchu 9.83 w żądaniu, nie zważając na wczorajsze tranzakcje długoterminowemi po 9.84.

Na **Paryż** 39.25 również bez obrotów.

Na **Wiedeń** 81.30—żądano, 81.15 płacono również w tych samych warunkach.

Papierami żadnych nie dokonano obrotów.

Notowano nominalnie.

Listy likwidacyjne 87.80, 87.50; pożyczkę wschodnią 93.75.

Listy zastawne ziemskie serji I 97.40, 97.30, 97.20, w serji III 96.45, 96.45 i 96.35.

Listy miejskie 94.25, 92.60, 92.25, 92.

Łódzkich nie notowano.

Obligi miejskie 90.80 w **żądaniu.**

Akcje bez ruchu. Notowano jednak kursa bankowych—po 313 banku handlowego, po 315 dyskontowego w żądaniu. Z cukrowniańych żądano: 1200 za warszawskiego Towarzystwa fabryk cukru, 480—(niżej nieco) za józefowskie, 270 za łyszkowickie.

Godzina 12½. Cisza zupełna. Tranzakcyj żadnych nie dokonywa się.

J. Wł.

TEATRA.

WIELKI. Dziś: „Faworyta". Jutro: „Robert i Bertrand" (balet) i 1-y i 2-gi akt opery „Narzeczeni".—LETNI (w ogrodzie Saskim). Dziś: „Gęsi i gąski". Jutro: „Kobiety z kamienia".—NOWY (przy ulicy Królewskiej). Dziś: „Zemsta pana Martin" i „Naprzeciwko". Jutro: „Wesoła wojna".

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 13-go września 1884 r.

Weksle:	Z końc. giełdy żąd.	płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	48.40	—.—
Londyn 1 funt sterl. „ „	9.83	—.—
Paryż 100 franków „ „	39.25	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	81.30	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy z. nowe z r. 1869 d.	97.40	—.—
„ „ „ m.	97.20	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	94.25	—.—
„ „ „ II	92.60	—.—
„ „ „ III	92.25	—.—
„ „ „ IV	92.—	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	87.80	—.—
„ „ małe	87.50	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	93.75	—.—
II „ „ rs. 100	93.75	—.—
III „ „ rs. 100	93.75	—.—
Listy wileńskie długoter. . .	—.—	
Akcje i obligacje:		—.—
Obligacje miasta Warszawy	90.80	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	313.	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	315.	—.—
Akcje Banku handl w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ognia	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	1200.	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów zast. nowych 5% kop. 112½.
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 225
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 183⅓.
Od Listów likwidacyjnych kop. 112²/₉.

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 12-go września 1884 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242—250 sm. i ord.	—	—	555	630
„ „ pstra i dobra	—	—	640	650
„ „ biała . . .	—	—	660	667
„ „ wyb. (nowa)	—	—	670	675
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	505	515
„ średnie (nowe) . .	—	—	—	500
„ wadliwe	—	—	420	450
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	420	450
Owies (nowy) . . . 141 f.	—	—	290	330
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud	—	—	—	—
Siana pud	30	50	—	—
Słomy pud	25	28	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 13-go września 1884 roku.

Hurt. skład. garniec rs. 2 kop. 60
„ wiadro rs. 7 kop. 99⁵

Działo się d. 22 Sierpnia (3 Września) 1884 r.

W IMIENIU

NAJJAŚNIEJSZEGO PANA

Sąd Handlowy w Warszawie w Wydziale upadłości

w składzie następującym:

Prezes **A. Koncewicz,** Członkowie Sądu: **N. Chochrjaków i S. Konitz,** Pomocnik Sekretarza **J. Majewski.**

Po wysłuchaniu Sędziego Komisarza upadłości zmarłego **Henryka Limprechta,** Członka Sądu Rodkiewicza o naznaczenie nowego terminu dla sprawdzenia wierzycieli tejże massy, Sąd Handlowy zważywszy: że niektórzy z wezwanych wiadomych wierzycieli massy, do sprawdzenia w terminie przepisanym art. 502—503 Kod. Handl. nie stawili się i że w skutek tego dla wiadomych lecz nie stawających, jak również dla wszystkich niewiadomych wierzycieli nowy termin naznaczyć wypada. Z tych zasad przy względzie na art. 511 Kod. Handl.

SĄD HANDLOWY w WARSZAWIE:

1) Dla Gersona Kacperowskiego, 2) Jana Hańskiego, 3) Aleksandra Sochackiego, 4) Wilhelma Andre, 5) Karola Hipsz, 6) Józefa Slade, 7) Władysława Zaręby, 8) Rejmana, 9) Fryderyka Szpringera, 10) M. Nejfelda, 11) Grubińskiego, 12) Wejnerta, 13) Warszawskiej Fabryki Maszyn, 14) Banku Polskiego, 15) Szpitbauma, 16) Domu handlowego „Jan Koch," 17) Hermana Wernera, 18) Karola Sommera, 19) A. Gertnera, 20) Szoela Sztarhopfa, 21) Mazaraki, 22) Nowakowskiego i 23) Stanisławskiego, jak również dla wszystkich niewiadomych wierzycieli, nowy ostateczny jedno-miesięczny termin dla sprawdzenia ich pretensyj do massy upadłości Henryka Limprechta wyznacza.—Oryginał podpisali obecni. Za zgodność z oryginałem.—Pomocnik Sekretarza (podpisano) **J. Majewski.**

№ 500. Niniejsza kopja na zasadzie art. 715 Ust. Post. Sąd. z akt upadłości Henryka Limprechta w Sądzie Handlowym w wydziale upadłości znajdujących się, Dominikowi Ancowi Adwokatowi Przysięgłemu, syndykowi tymczasowemu tejże massy wydana została, w Warszawie d. 25 Sierpnia (6 Września) 1884 r.—Za Prezesa, Członek sądu (podpisano) **N. Chochrjaków.** (M. P.)

Pomocnik Sekretarza (podpis.) **J. Majewski.**

Syndyk tymczasowy massy upadłości Henryka Limprechta. Na zasadzie art. 512 Kod. Handl. zawiadamia niniejszem wszystkich wiadomych i niewiadomych wierzycieli zmarłego Henryka Limprechta, iż W. Sędzia Komisarz tejże massy dla dogodności wierzycieli wyznaczył termina stałe dla sprawdzenia przypadających im wierzytelności, a mianowicie w dniach 8 (20), 15 (27) Września, 22 Września (4 Października) i 6 (18) Października 1884 r. zawsze o godz. 12 w południe, w Wydziale Upadłości Sądu Handlowego w Warszawie.

2223R **Dominik Anc.**

PRAWDZIWE FOTOGRAFJE
NA PORCELANIE,

w ogniu wypalane, przepysznej roboty, dostarcza **w różnych wielkościach,** podług nadesłanego, choćby najmniejszego wzoru, **SKŁAD FABRYKI WYROBÓW CERAMICZNYCH K. CZERNY. w Warszawie, ul. Królewska Nr 23.** 3024

Skład Materjałów Aptecznych
A. F. GALLE
Senatorska 18,

wprost kościoła Ś-go Antoniego, (po-reformackiego) **poleca:**
Farby olejne różnokolorowe, **Lakiery spirytusowe** i olejne.
Massy woskowe, Farby i **Lakiery** do podłóg.
Farbki, Indygo-Karmin, Ultramarinę, Glans do bielizny i Krochmal.
Farby suche, Farby anilinowe.
Lakiery angielskie i francuzkie do powozów.
Proszek perski i dalmacki na robactwo.
Papier francuzki **Daubin** na muchy.
Proszek i **Pomadę** do czyszczenia metali.
Smarowidło belgijskie do wszelkich osi.
Glans amerykański i **Lakier** do obuwia. 2224R

CUKIERNIA
Nowy-Świat Nr 1. A. PARAVICINI, Nowy-Świat Nr 1.
Telefon № 263. Telefon № 263.

W salonach pierwszego piętra, otwartych od dni kilku
4 BILLARDY
Petersburski, Paryzki i dwa najnowszej konstrukcji miejscowej fabryki. 3050

P. ŚLIŻYŃSKI, Nauczyciel tańców salonowych, rozpoczął z dniem 30 Sierpnia wykład 6-ciu tańców najpotrzebniejszych w 20-tu-kilku lekcjach do lat 50-ciu, z zastosowaniem do tegoż wieku, Królewska № 3. 3061

LICYTACJA.
2220R

około **30 Źrebaków** po ogierach ze stada hr. **Ludwika Krasińskiego,** odbędzie się w **Siemienicach,** p. Kutno d. 18 Września.

Obora zarodowa

w majątku **Bogławice,** ma na sprzedaż **12 jałoszek** rasy holenderskiej, od jednego do półtora roku, **2 stadniki holendry,** jeden 19-miesięczny, drugi 15-miesięczny. Bliższa wiadomość w Warszawie, ulica **Elektoralna № 5,** w kantorze domu handlowego **M. Bersohn.** 2221R

Własnego wyrobu:
Dyma i Nankin pąsowy na pościel.
Dreliszek biały i kolorowy na kalesony.
Barchan biały i kolorowy i wiele in. tow.
oraz Kołdry gotowe, od rs. 5 kop. 50.
Tybetowe, od rs. 7 kop. 50.
Przyjmują się Kołdry do szycia.
Wata z własnej fabryki i najlepszy Puch edredonowy na funty i arkusze.
3018 **Podwal № 7.—R. KOECHER.**

Nagrody rs. 10.

W dniu 11 b. m., zgubiono **złoty zegarek,** remontoir. — Łaskawy znalazca zgłosi się na Elektoralną 5, do szwajcara. 3045

Rs. 75.

Zgubiono d. 1[illegible] b. m., o godz. 5 rano, idąc ulicą Mokotowską do Hożej do targu p. Rybińskiego, jadąc przez plac Ś-go Aleksandra, Bracką, Zgodą, Złotą, Zielną do Bagna. Sumienny znalazca zwróci powyższą zgubę, za nagrodą, na ulicę Mokotowską № 12 domu, mieszkania № 16. 3046

NAGRODY RS. 500.
3063

Wczoraj przy wsiadaniu do dorożki, przy Hotelu Europejskim, lub w drodze na dworzec dr. żel. Warszawsko-Wiedeńskiej zagubiono podróżną torbę, w której się znajdowało: zagraniczny paszport wydany przez Ministra Spraw Wewnętrznych i inny ważny dokument; 13 sztuk storublowych biletów, około 700 sztuk austrjackich guldenów, 330 sztuk ruskich dukatów, 50 sztuk napoleonów, 100 półnapoleonów; bilet 1-ej lub 2-ej pożyczki z wygraniem, więcej niż sto rubli oddzielnie w pakiecie, woreczek z bulgarskiemi pieniędzmi i inne monety. Łaskawy znalazca zechce powyższą zgubę złożyć na ręce Komisarza Cyrkułu Zamkowego, lub w Zarządzie tutejszej Policji.

Zdolny żon. **Zarządz. młynem, mów. po polsku,** posiad. dobre świad. poszukuje miejsca w **Królestwie.** Łask. ofer. pod lit. J. P. 9563, uprasza nadsyłać do **Rudolfa Mosse, Berlin S. W.** 2217R

Zaginął Bilet

2-ej Emisji Rossyjskiej 5% **pożyczki premjowej** za № 49, serji 09792. Łaskawy znalazca raczy odnieść na ulicę Włodzimierską № 7, mieszkania 10, za **nagrodą rs. 50.** Uprasza się wszystkie kantory o zwrócenie uwagi na powyższy numer.
3052 **Tadeusz Krajewski.**

W stronie miasta śpiesznie zaludniającej się, posiadającej najlepsze warunki sanitarne, przy ul. Pięknej, obok Alei Ujazdowskiej i Szwajcarskiej Doliny, jest do sprzedania na b. dogodnych warunkach, bez pośrednictwa.

PLAC

na budowę domu o 11 oknach łokci □ 3841 frontu 50, głęb. 77, formy prostokątu z prawem korzystania ze szczytowej ściany sąsiedniego domu o 3 piętrach. Szkolna 5, u stróża z rana do 10 i po 5 po południu. 3057

Nauka i wychowanie.

Lekcje języka francuzkiego z konwersacją, na godziny, w domach lub u siebie. Mokotowska 15, mieszk. 23. 13670

Prof. de Préchamps, Długa 23. Szwajcarka młoda udziela lekcje francuzkiego, niemieckiego i angielskiego, cena umiarkowana.

Prof. de Préchamps. Nauczycielka wysokiej muzyki, daje lekcje w domu i na mieście, po kop. 30 godzina. Bony francuzki młode.

Potrzebny jest korepetytor do niemieckiego języka, z gruntowną znajomością tegoż języka. Wiadomość: Marjańska № 2L, m. 12, od godziny 2 do 4 po południu. 13705

Nauczycielka z wyższym patentem z matematyki, posiadająca języki, poszukuje lekcyj. Niecała № 12, od godz. 5 do 7 u budowniczego. 13687

Były nauczyciel szkół rządowych życzy sobie przyjąć czynność w domu obywatelskim, dla przysposobienia uczniów do klas gimnazjalnych. Oferty proszę składać w kantorze tegoż pisma pod lit. K. K., lub ulica Wilcza № 16, mieszk. 13. Kowalewski. 2109

Można się egzercytować na fortepianie za rs. 1 kop. 50 miesięcznie: tamże jest pomieszczenie przy wdowie dla panienki uczęszczającej do Inst. Muz. Wiadomość: Długa, w kiosku. 13535

Nauka rękodzieł dla kobiet, Marszałkowska № 53. Zaczynają się kursa kroju sukien, strojów, krawatów. Przyjmują się zapisy na inne przedmioty. 13272

Osoba uczęszczająca do Instytutu Muzycznego, a mająca świadectwo z ukończenia wyższych nauk, może znaleźć pomieszczenie i korzystać z fortepianu za udzielanie lekcyj dwom panienkom. Marszałkowska 71, m. 27.

Włoskiego języka udziela nauczycielka upoważniona od Władzy. Wiadomość: ulica Włodzimierska 11A, mieszk. 7. 2078

Lekcje na swoim fortepianie i na mieście udziela nauczycielka, posiadająca patent instytutu. Bracka 5, mieszk. 5. 13825

Na jedną z pensji żeńskich w Warszawie, potrzebną jest nauczycielka miejscowa, niemka, z patentem tutejszym. Wiadomość: ulica Szpitalna № 1, sklep Nelly. 13814

Potrzebną jest nauczycielka na wieś, do dwóch dziewczynek, z płacą rocznie rs. 50. Wiadomość: ul. Chłodna № 10, stróż wskaże.

Ktoby z pp. pedagogów, emerytów, zechciał przyjąć na stancję młodego człowieka, dla dokończenia domowej jego edukacji, zechce swój adres zostawić w kantorze Kurjera pod literami W. K. 13885

Nauczycielka posiadająca francuzki, rosyjski, polski, niemiecki, oraz muzykę, poszukuje korepetycyj lub lekcyj. Krucza № 15b, mieszkania № 2 od godziny 5-ej do 7-ej wieczorem. 13854

Niemka wykształcona z dobrą muzyką i konwersacją francuzką, poszukuje miejsca do towarzystwa. Szpitalna № 2, m. 22. 13861

Potrzebna jest francuzka na demi place. Wiadomość: Wspólna № 18, m. 11. 13831

Nauczyciel domowy z W. Ks. Poznańskiego, wykształ. pryw., poszukuje umieszczenia. Trąmpczyński, Poznań, Stary Rynek 87.

Nauczyciel potrzebny do szkoły 2-klasowej, do wspólnego działania. Trębacka 7.

Poszukuje się panienek dla wspólnej nauki z własną córką. Bliższa wiadomość: English lessons given. Chmielna 26, m. 7. 13848

Lekcje i korepetycje udziela student uniwersytetu. Leszno № 40, mieszk. 13. 2139

Posady i Prace.

Potrzebne są: panna sklepowa do gości, maszynistka i 20 panien uzdolnionych do okryć i wierzchów do futer w magazynie p. J. Ostrowskiego, Krakowskie-Przedmieście 40, wprost hotelu Europejskiego. 13439

Wykwalifikowany dystylator, który pracował przez kilka lat w Warszawie i Cesarstwie, znający języki: polski, rosyjski i niemiecki, posiadający chlubne świadectwa, poszukuje miejsca. Oferty uprasza przesyłać do biura ogłoszeń Rajchmana i Frendlera pod literami X. Z. 2019

Szewców zdolnych poszukuje magazyn, do stałej roboty męzkiej, damskiej szytej, szpilkowej, dziecinnej. Zgłaszać się z próbami, Dzika 24, mieszk. 5. 13380

Panna przyjemnej powierzchowności potrzebna do zakładu cukierniczego na wyjazd do Rosji pod bardzo korzystnemi warunkami.— Bliższa wiadomość w fabryce kwiatów, Tłomackie № 9. 13594

Osoba młoda, wdowa, poszukuje miejsca za gospodynię, dobrze obeznana z handlem.— Róg Tamki i Topiel № 2, mieszkania 5, zastać można od godziny 1—6. 13575

Rękawicznik podupadły, uprasza o pomoc JW. Panów, o dawanie do prania rękawiczek i reperację szelek, bandaży rupturowych i poleca swoje wyroby, ulica Ordynacka № 8. K. Przygodzki. 13621

Potrzebny pisarz z kaucją rubli 300, wiadomość Leszno № 68. 13715

Osoba znająca krawieczyznę, praktyczna w gospodarstwie domowem, wiejskiem i miejskiem, poszukuje miejsca, rekomendację pewną. Adresy do kantoru tegoż pisma pod lit. A. M. 10. 13620

Potrzebny uczeń do fabryki blacharskiej i i czeladnik do galanteryjnych robót. Plac Witkowskiego № 12. 13689

Do pracowni Chłusowiczowej, ul. Próżna № 3, potrzebne są panny kompletnie uzdolnione do staników i upinania spódnic, maszynistka, podręczne i do nauki. 13819

Ślusarz znający rysunki i język niemiecki, spełniąc przez kilka lat obowiązki majstra w fabrykach, poszukuje miejsca w Warszawie lub na prowincji. Oferty w Kur. Warsz. pod lit. A. S. 13697

Potrzebne panny zdatne do sukień, przy ulicy Bielańskiej № 12, na pierwszem piętrze, № mieszkania 9. 13780

Potrzebne są panny do krawieczczyzny.— Ulica Wilcza № 18, stróż wskaże. 2119

Służący żon., dobry myśliwy, z bardzo dobr. świad., chlubnie polec., poszukuje umieszczenia. Trąmpczyński, Poznań, Stary Rynek № 87. 2132

Były student medycyny poszukuje zatrudnienia w domu postępowym. Wiadomość: ulica Dzielna № 10, 3-e piętro. 2135

Chłopcy od lat 13—17 potrzebni są do nauki w fabryce rytowania i malowania na szkle. Wiadomość: Solna 7. 13840

Potrzebna uzdolniona panna do kwiatów na wyjazd. Saski hotel № 23, od godz. 8 do 10 i od 2—3. 13834

Panny podręczne i do nauki potrzebne są do sukien. Pańska 4, mieszkania 7. 13877

Ogrodnicy żon. i kaw. z bardzo dobremi świadectwami, chlubnie poleceni, poszukują umieszczenia. Trąmpczyński, Poznań, Stary Rynek № 87. 2133

Kamerdyner ze świadectwami i rekomendacją, poszukuje obowiązku. Oferty pod lit. H. B. kiosk, Zielony plac. 2145

Potrzebny do małego mająteczku rolnik z kaucją. Nowy-Świat 18, m. 45, do godz. 9 rano i od 6 w wieczór. 13846

Potrzebna panna uzdatniona do staników. Nowy-Świat 24, mieszk. 16, rano do 12-ej.

Buchhalter i korespondent w językach: polskim i niemieckim, poszukuje posady. Łaskawe oferty przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego sub J. K. 13830

Potrzebne są panny podręczne, do magazynu B. Schurig. Żabia № 3. 13864

Osoba w średnim wieku, inteligentna, znająca języki, poszukuje miejsca kasjerki, lub do handlu, rekomendacje wiarogodne przedstawić może. Oferty pod lit. A. O. w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 18. 2140

Osoba młoda, przyjemnej powierzchowności, inteligentna, uzdolniona do handlu, mogąca wykazać się poważnemi rekomendacjami, potrzebną jest do handlu jubilerskiego. Krakowskie-Przedmieście 9. 2143

Uczeń bardzo dobrej konduity, może znaleść miejsce do handlu zegarmistrzowskiego. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 9.

Gorzelanego lub pisarza gorzelni, ktoby potrzebował, raczy nadesłać adres, ulica Chmielna № 19, do Dębińskiego. 13855

Wdowa po urzędniku, znająca krój i krawieczyznę praktycznie, pragnie szyć po domach prywatnych. Aleksandrja № 4, mieszkania 15. 13884

Jeometra Ostrowski Franciszek w Warsz. Karmelicka № 4B. Na mocy upoważnienia, przyjmuje wszelkie pomiary, tak zamiany służebności, jako i do Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. 13815

Panny uzdolnione, potrzebne do krawieczyzny. Solna 15, mieszkania 15. 13853

Młody człowiek, uzdolniony w języku polskim i rosyjskim, z kaucją poszukuje zajęcia lub stałej posady. Wiadomość w kantorze hotelu Dziekanka. 13851

Potrzebną jest zaraz panna na wyjazd do Cesarstwa, kompletnie uzdolniona do strojów damskich. Wiad.: ulica Wielka № 6b, mieszk. № 1, od godz. 7—10 rano i od 6—8 wieczorem. 13852

Człowiek młody, żonaty, z kaucją rs. 2,000, poszukuje odpowiedniej posady, jako to: kasjera, inkasenta, buchhaltera i t. d. Adresy proszę nadesłać do biura ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 18, pod literami Z. Z. Z. 2126

Z kaucją kilkuset rubli, poszukuje zarządu domem, lub zajęcia popołudniowego urzędnik, z kwalifikacjami i praktyką. Oferty: „G. M. 300“ w kantorze tegoż pisma. 13870

Kupno i sprzedaż.

Meble ozdobne z 6-ciu pokoi, kompletne urządzenie do sprzedania bardzo tanio, razem lub częściowo, oraz lustra, trema i firanki, na ulicy Chmielnej w pałacu № 26, mieszkania 9, czwarty dom od rogu Marszałkowskiej, stróż wskaże. 13817

Tanio do sprzedania meble: garnitur czarny bogato rzeźbiony, otomana wschodnia, kozetka fantazyjna jedwabna do buduaru, kanapka z taboretami aksamitna, kanapa i sześć krzeseł mahoniowych utrechtem krytych, fotel duży przed biurko, z jadalni umeblowanie zupełne, szafy rozbierane, para łóżek francuzkich, szafki do bielizny ozdobne, nocne szafki, umywalnie dwie: z tych jedna marmurowa, stoliczki do salonu czarne grawerowane, takież lustra i kolumny, także stół do garnituru pięknej roboty, tualeta damska dużych rozmiarów o 10 szufladach, misternie rzeźbiona, komódki salonowe z bronzami w starym stylu, biurko męzkie dębowe, takież dwie biblioteczki, biureczko damskie najświeższego fasonu, stoliki do kart, małe stoliczki gabinetowe, zegar, kilka obrazów, portjery i firanki z gzemsami i rozetami i wiele sprzętów domowych razem lub częściowo. Bracka № 12, drugi dom od rogu Chmielnej, u zarządzającego domem. 13544

Zegarek złoty, remontoir, damski, do sprzedania. Leszno № 40, stróż wskaże. 13757

Fortepiany używane Sejdlera, Hofera, Małeckiego, krótkie; pianina używane berlińskie, Rönicha, prawie nowe. Kupno, zamiana i reperacja. Wynajem fortepianów W. Słodziński, Nowy-Świat 46. 13554

Fortepian siedmiuset-rublowy, za 300 sprzedaje; wynajmuje mieszkanie kawalerskie. Hoża 11, stróż wskaże. 13424

Nowo-otworzony magazyn mebli nowych i używanych, sprzedaje po niepraktykowanych nizkich cenach, o czem na miejscu przekonać się można. Marszałkowska 54, proszę uważać na № domu przez sień w podwórzu.

Garnitur czarny, rzeźbiony, orzechowy, elegancki, urządzenie jadalnego pokoju dębowe, oraz inne meble z kilku pokoi do sprzedania bardzo tanio. Chmielna 25, stróż wskaże. 13524

Szafy jesionowe sklepowe, rozbierane, o 50 szufladach i kontuary są także do sprzedania zaraz. Ulica Hr. Berga № 16, w sklepie bielizny. 13816

Pieski pinczerki, bardzo ładnej rasy do sprzedania. Wiad. w kiosku, róg Chmielnej i Brackiej. 13850

Meble używane, rozmaite, tanio, poleca zakład wyłącznie używanych przedmiotów. Tamże kupuje meble, fortepiany, kasy etc.— Makow, Solna 8. 13860

Mopsy młode do sprzedania, nie drogo. Ul. Wspólna № 34, m. 15. 13842

Do sprzedania fortepian wiedeński, za bardzo nizką cenę. Wiadomość: Marszałkowska № 6, 1-e piętro. 13743

Do sprzedania biurko antyk, samowary, stoliki, łóżka żelazne, drewniane, pościel. Aleja Jerozolimska № 13, mieszk. № 9. 13738

Fortepian drezdeński, 7 oktaw, za rs. 240 do sprzedania. Marszałkowska 48, stróż wskaże. 13865

Meble ozdobne z kilku pokoi, portjery, dywany i t. p., do sprzedania. Włodzimierska № 11, obejrzeć można w poniedziałki, środy i piątki, od godziny 2—4 po południu, stróż wskaże. 13844

Śliczny obrazek olejny, widok miasta Kazimierza, Kazimierz litografowany kop. 7½. Wilcza № 17E, trzeci dom od Marszałkowskiej, mieszkania 10. 13820

Do sprzedania dwie pary łóżek. Ulica Świętokrzyzka № 9, u stolarza. 13590

Meble ozdobne z 7-u pokojów, kompletne urządzenie orzechowe, dębowe, razem lub częściowo, do sprzedania bardzo tanio, oraz lustra, tremo, firanki. Twarda № 6, od frontu, 1-e piętro, mieszkania 8. 13717

Są do sprzedania trzy psy: dwa czarne i jedna żółta suka, trzy miesięczne, prawdziwej rasy dogów. Ul. Aleksandrja № 7, m. 3.

Z powodu śmierci jest do sprzedania 30 łokci czarnej jedwabnej materji, 16 łokci czarnego kaszmiru, czarny jedwabny dolman, podbity bielistkami, a obszyty nurkami; futro lisy bez pokrycia, halka wełniana, nowa, chustka turecka, szal wełniany jasny, szafa oszklona, biurko orzechowe, kantorowe, łóżeczko dziecinne. Wiadomość: ulica Elektoralna № 19, mieszk. № 14, codziennie rano od 8—10, a po południu od 4—5 godz. 13669

Do sprzedania: lustra, żyrandol, lampa i obrazy różne. Wiadomość ulica Nowomiejska № 13, mieszk. 1. 13809

Meble salonowe czarne, lustra, krzesełka fantazyjne, stoliki do kart czarne, garnitur orzechowy jedwabny, szafy wielkie, szafki do bielizny, łóżka, toaleta, umywalnia, szafeczki nocne, klęcznik, biuro z fotelem, biurko damskie, żardinierka, dywany, obrazy, firanki, żyrandol etc. Sienna 3, mieszk. 4. 13810

Suknia bronzowa wełniana, nowa, na osobę dobrej tuszy, do sprzedania z powodu żałoby. Wiadomość: Marszałkowska № 17A, obok gimnazjum, mieszkania № 6, 2-e piętro, od godz. 9 rano do 1 w południe. 2131

Fortepian palisandrowy, prawie nowy, Małeckiego, do sprzedania. Gołębia № 17, do południa. 13688

Tanio do sprzedania mebli parę garniturów nowych i używanych, szeslongi, kozetki, foteliki, otomanka, łóżka, materace, biurko. Meble przyjmuje w zamian i do przerabiania.— Krakowskie - Przedmieście № 36, wprost Saskiego placu. Kalkstein. 13674

Futro damskie aksamitem kryte, szal turecki, do sprzedania. Wspólna 20. m. 26. 2111

Do sprzedania duże lustro w ramach złoconych za rs. 20. Nowolipie № 30, m. 44.

Fortepian Kralla i Seidlera, w dobrym stanie, jest do sprzedania za rs. 200, lub wynajęcia. Leszno № 42, mieszkania 14. od godziny 2—6. 13663

Fortepian mahoniowy, przerobiony z długiego na krótki, bardzo dobry, o 6-u oktawach, jest do sprzedania za bardzo nizką cenę. Ulica Przemysłowa № 36, vis-à-vis fortepianisty p. Małeckiego. 13653

Sprzedaje się urządzenie sklepowe, to jest dwie szafy, bufet, gabelotki, gazometr o trzech płomieniach wraz z lampami i patent na dystrybucję i galanterję, ważny do 13 Stycznia 1885 r. Można to nabyć razem ze sklepem i towarem. Ul. Nowy-Świat № 2. 13696

Akwarium ozdobne z kwiatami i skałą do sprzedania. Chmielna 46, mieszk. 10. 13706

Meble kompletne urządzenie z 6-u pokojów, oraz lustra, dywany, kandelabry, lampy i firanki, do sprzedania tanio, razem lub częściowo. Róg Marszałkowskiej № 26 i od Chmielnej № 27, mieszk. 14. 13765

Ktoby miał gazowe lampy gustowne i w dobrym stanie do odstąpienia, zechce swój adres złożyć w kantorze Kurjera pod lit. A. B.

Drożdże codziennie świeże w składzie przy ulicy Leszno № 2, w dziedzińcu. 12989

Do sprzedania garnitur czarny i meble z 5-ciu pokojów tanio. Sienna 4, od Marszałkowskiej 4 dom. — Wiadomość u rządcy, stróż wskaże. 13862

2 szafy orzechowe stylowe, kredens dębowy z elegancką rzeźbą, takiż stolik do kart, bardzo tanio do sprzedania. Dzielna 9a, mieszkania 8. 13879

Meble, dwa obrazy olejne oryginalne (starej Flamandzkiej szkoły), dwie szafki (antyki), przedmioty srebrne, złote i różne drobiazgi do zbycia. Chmielna 33, m. 19. 13824

Fuzję lankastrówkę lub inną, chcę kupić tanio. Tamka 22. 13833

Maszyna pończosznicza Berga tanio do nabycia. Hoża 10, mieszkania 9. 2137

Klacz wierzchową, zdatna do zaprzęgu, do sprzedania przy Jerozolimskiej 24, u stróża.

Fortepian krótki, z blatem, pół 7 oktawy, za 120 rs. Senatorska 7, mieszkania 3, od godziny 5—7. 13882

Fortepian doskonały, palisandrowy, belgijskiej konstrukcji. z podwójnym blatem, do sprzedania z powodu wyjazdu lub wynajęcia; tamże sprzedają dogodnie meble, lustra, obrazy i t. p. Smolna 15, mieszkania 2. 13881

Przy ulicy Wspólnej № 26, w dystrybucji pani Lachert, są do sprzedania rzeczy nie używane: palto jesienne nowe z pasmanterją, suknia materjalna czarna i szlafroczek. 13845

Maku pięknego białego półtora korca. do sprzedania u dziedziczki Gąby przez Rudę, Mszczonów. 13837

Kredens mogący być użyty do restauracji albo cukierni, jakoteż komoda i szafa są do sprzedania. Hoża № 2, restauracja w targu.

Interesa handl. i majątk.

Pogrzebowy zakład B. Korpaczewskiego, skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Świat 42. 18

Rs. 4,000 do 8,000 potrzebna pożyczka na dom. Wiadomość: Nowy-Świat 42. 2096

Sklep dystrybucyjno-galanteryjny, elegancko urządzony, obszerny, w najlepszym punkcie, do sprzedania. Wiadomość w kiosku wprost domu Roezlera, Krakowskie-Przedm. 13667

Sklep spożywczy jest do sprzedania. Ulica Zgoda № 6. 13685

Potrzebną jest pożyczka rs. 120, daję fortepian do użytku. Wiadomość: ulica Nowe-Miasto № 21. Wilgoszewska. 13808

Do sprzedania sklep wiktuałów i dystrybucyjny. Ulica Leszno № 25. 2121

Dom drewniany z bali, nowy (czworak). do sprzedania wraz z postawieniem w miejsce oznaczone. Wiadomość: Piękna № 20. 13749

Do sprzedania bez pośrednictwa osób trzecich, obszerny dom trzy-piętrowy, z oficynami w Warszawie, z gazem, wodociągiem i zlewami Wiadomość: Wilcza № 15a, mieszk. 1, do godziny 9 zrana i od 3 do 6 po południu.

Dystrybucja z produktami spożywczemi do sprzedania. Nowy-Świat 12. 13560

Do sprzedania sklep dystrybucyjno-spożywczy, od 1 Października lub zaraz. Wiadomość: Leszno № 37, w sklepie. 13716

Sklepik z wiktuałami i magle są do odstąpienia w każdym czasie. Wiadomość: ulica Twarda № 15. 13713

Sklep spożywczy dający utrzymanie licznej rodzinie, z powodu słabości właścicielki, jest zaraz do odstąpienia. Wiadomość w sklepie norymberskim p. Nelly. Szpitalna № 1.

Do sprzedania sklep spożywczy z dystrybucją, targi dzienne od 30—45 rs. Wiadomość: ulica Twarda № 16. 13672

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania. Wiadomość w składzie wódek, Trębacka № 1. 13838

Sklep wiktuałów z dystrybucją i herbaciarnią, egzystujący lat 12, do sprzedania za rs. 300. Nowolipie № 32. 13839

Dom do sprzedania, za rogatką Jerozolimską, przy ul. Nowogrodzkiej, pod № 5/5077, za sumę rs. 10,000, może być na zamian na dom mniejszy, lub na coś innego. Wiadomość na miejscu. 13679

Poszukiwaną jest niewielkich rozmiarów posesja z budynkami, w blizkości miasta, na mającą się założyć fabrykę. Adresy uprasza się złożyć: Leszno № 31, u właściciela domu. 13818

Do spłacenia potrzeba na hypotekę rs. 3,000. Wiadomość: Wiejska 7, m. 5, od g. 1 do 4 po południu. 13527

Rs. 12,000 poszukiwane są na pewną hypotekę domu w Warszawie, bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość: Wilcza № 15a, mieszkania 1, do godz. 9 zrana i od 3 do 6 po południu. 13571

Sklep wiktuałów do sprzedania, za Wolską rogatką № 3, wprost szpitala. 13843

Do sprzedania majątek ziemski, kilka wiorst od stacji dr. żel. W.-W. Grodzisk, włók 25, lub też dom mieszkalny murowany, ładny, z ogrodem i 1-a włóka ziemi. Bliższa wiadomość: ulica Długa № 21, mieszkania 8, od 12 do 4-ej. 13875

Magle są do sprzedania, z powodu wyjazdu. Ulica Chłodna № 18. 13841

Z powodu objęcia innego interesu, są do sprzedania dwa magle angielskie. — Ulica Chmielna 30. 13872

W osadzie Białobrzegi nad Pilicą, jest do sprzedania dom z nowo urządzoną garbarnią. Wiadomość na miejscu. 13873

Dom nowy piętrowy, z placem, zabudowaniami, Nowa-Praga, główna ulica, tanio sprzedaje. Warunki wygodne, potrzebny kapitał mały, reszta na 6%, zdatny dla dorożkarza, emeryta lub fabrykanta. Marszałkowska 71, mieszkania 5, rano od g. 9—11, po południu od 3—5. 13829

Do sprzedania sklepik wiktuałów. Ulica Śliska № 34. 13866

Sklep spożywczy do sprzedania w każdym czasie. Wiadomość na miejscu u właściciela J. Z., Leszno № 50. 13867

Lokale.

4 pokoje, przedpokój i kuchnia na parterze, 3 pokoje, przedpokój, kuchnia do wynajęcia. Wilcza № 17d, obok gimnazjum żeńskiego. 2095

7 pokojów, przedpokój, kuchnia, lub 2, 4 pokoje, kuchnia umeblowane lub bez mebli do wynajęcia. Nowy-Świat 42. 2094

Pokój na Senatorskiej, do wynajęcia od 1 Października. Wiadomość w sklepie B. Wrotnowskiej, hotel Brühlowski. 13811

Pokoj piękny z wszelkiemi wygodami i troskliwą opieką, dla mężczyzny w wieku lub chorego. Może też służyć dla pp. studentów. Zgoda № 4, mieszkania 7. 13794

2 stajnie po sześć koni i wozownia duża, murowane, z osobnem podwórkiem do najęcia każdego czasu, mogą być zastosowane na składy. Wiadomość: Piękna № 20. 13750

Budynek murowany, piętrowy, obszerny, na fabrykę lub składy, do najęcia każdego czasu. Piękna № 20. 13751

4 pokoje z kuchnią i pokoikiem za rs. 380; 2 pokoje z kuchnią za rs. 190, 1-e piętro, od nadchodzącego kwartału jeszcze do wynajęcia. Marjensztadt № 2, nad Wisłą. Tamże kilka pojedyńczych i podwójnych stancji z cygankami na parterze i 2-m piętrze po 6—12 rubli miesięcznie. 13616

Do wynajęcia od św. Michała dwa obszerne mieszkania: 1-e na parterze 7 pokojów; 2-e na 1-m piętrze, 5 pokojów ze wszystkiemi wygodami. Wiadomość u szwajcara, ulica Oboźna № 5. 13587

Do wynajęcia od 1-go Października sklep, całe 1-e piętro od frontu, dogodne na chambres-garnies, oraz pomniejsze lokale. Wiadomość: Chmielna 33, obok Marszałkowskiej.

Pokój umeblowany, z usługą, opałem, za rs. 18. Senatorska 7. 13699

Salon z sypialnym pokojem, elegancko umeblowany, do wynajęcia w każdym czasie. Krakowskie-Przedmieście № 36, wprost Saskiego placu. Tamże do sprzedania mebli garnitur. 13673

Pokój duży umeblowany może być ze stołowaniem. Nowy-Świat 28, m. 11. 13660

Warecka № 7. Do najęcia 4 pokoje umeblowane na parterze, z przedpokojem i kuchnią. 13691

Warecka № 7. Do najęcia różne lokale. zaraz i od 1-go Października r. b. 13692

Sklepy w każdym czasie, przy ulicy Nowy-Świat № 1, sklep z mieszkaniem, zdatny na skład wódek, restaurację, materjały apteczne, bawarję, oraz trzy sklepy od placu św. Aleksandra na różny proceder. Wiadomość u rządcy lub właściciela Szai Lothe, Muranowska 30. 13111

Sklep piękny i obszerny do wynajęcia przy ulicy Nowo-Senatorskiej № 4 Cena umiarkowana. 13849

Pokój duży z osobnem wejściem, ze stołowaniem lub bez. Żurawia 33, m. 7. 13876

Pokój przy familji do wynajęcia. Ulica Piękna № 1D. 13856

Do wynajęcia 7 pokojów, przedpokój, kuchnia, stajnia i wozownia. Piękna № 1D, telefon do użytku lokatorów. 13857

Do wynajęcia pokój z meblami. usługą i samowarem; pokój z kuchnią. Świętojańska № 17, drugie piętro. 13853

Stajnie i wozownie z gruntu odnowione, do najęcia. Nowy-Świat 23. 13859

Lokal frontowy po tapicerze. Bracka № 13, róg alei Jerozolimskiej: 3 duże pokoje, przedpokój, kuchnia i piwnica, za rs. 325, od św. Michała. 13802

Mieszkania po cenach umiarkowanych, po dwa pokoje z przedpokojami, wygódkami, kuchniami i piwnicami, w oficynie murowanej, pod № 5014 przy ulicy Nowo-Wspólnej nawprost kościoła św. Barbary. od rs. 100 do 160 rocznie, w miejscu spokojnem. są do wynajęcia od 1-go Października 1884 r. Wejście z ulicy Leopoldyny. 13721

Tanio dwa pokoje z kuchnią, pasażem i alkową, na 2-m piętrze, od frontu, od 1-go Października. Ul. Dobra № 1, przy rogu Tamki.

Przy ulicy Kapitulnej № 3, w domu Jana Wróblewskiego, są do wynajęcia od kwartału różne lokale, składające się: z 2-ch lub jednego pokoiku i kuchni. 13826

Nowy-Świat № 39. Mieszkanie umeblowane: trzy pokoje, przedpokój, kuchnia z kuchennemi utensyljami, wodociąg i zlew, na parterze, pod № 11, do wynajęcia każdego czasu.

Wielkie piwnice na wino, lub owocarnię, do wynajęcia tanio. Wiadomość: Smolna № 1a, u właścicielki domu. 13835

Lokal złożony z 7 pokojów, 2 przedpokojów, 2 pasaży, 2 śpiżarni, kuchni, suteryny i pralni, na parterze, do wynajęcia zaraz, za rs. 900. Wiadomość na miejscu, Smolna № 10, u właściciela domu. 15836

Do wynajęcia od 1 Października sklep. tanio, gdzie dystrybucja, w gmachu teatru pod filarami № 19, z placu. Wiadomość na miejscu. 13813

3 pokoje duże, z kuchnią dużą, do wynajęcia za rs. 300. Tamka 11. 13812

Przy ulicy Nowy-Świat № 2, na pierwszem piętrze, od frontu, z powodu wyjazdu jest do odstąpienia pomieszkanie składające się z sześciu pokojów, przedpokoju, kuchni, pasażu, śpiżarki, piwnicy i góry. 13588

Do wynajęcia 4 obszerne pokoje, przedpokój, kuchnia, piwnica, komórka i góra wspólna na parterze, w domu spokojnym i porządnym. Cena umiarkowana. Ul. Ogrodowa № 18. 13822

Osoba pojedyńcza (mężczyzna) poszukuje salonu z meblami lub bez, ze stołem i pomieszczeniem dla lokaja, w centrum miasta, nie wyżej drugiego piętra. Wiad.: Chmielna № 33, u właściciela domu. 13823

Doniesienia rozmaite.

Karpińskiego apteka, Elektoralna 35. Wina lecznicze, galmanin, parowa fabryka wód mineralnych.

Karpiński & Leppert, Elektoralna 33. Lakiery, farby olejne, farby drukarskie.

Dziurki do wyszywania, spódnice do szycia przyjmują się. Złota 4, m. 18. 13681

Amerykanka, Hoża 10. Niedrogie trwałe pończochy, skarpetki. Potrzebna panna do maszyny. 2136

Najtrwalsze a nie drogie pończochy, skarpetki i nadrabianie. Senatorska 7. 13701

Akuszerka lecznicy 1-ej Karpińska, przyjmuje osoby spodziewające się słabości i na czas kuracyjny, w osobnych i wspólnych pokojach. Cena najprzystępniejsza, z umieszczeniem dziecka. Krakowskie-Przedmieście № 10.

U akuszerki są pokoje umeblowane dla osób spodziewających się słabości. Chmielna № 35. 13704

Akuszerka od lat kilkunastu szczęśliwie praktykująca, przyjmuje damy przybyłe na kurację lub słabość. Dyskrecja, umieszczenie dziecięcia i sumienna opieka zapewnia się.— Ulica Przejazd № 2, drugi dom od rogu ulicy Długiej. 13512

U akuszerki przy ulicy Elektoralnej № 20, są pokoiki dla osób spodziewających się słabości, z umieszczeniem dziecka. Przyjmuje się i na opiekę dzieci z mamką za umiarkowaną cenę. 2141

Akuszerka Śliwowska, przyjmuje osoby spodziewające się słabości, od rs. 15, z umieszczeniem dziecka. Ulica Żurawia № 5 domu, mieszkania 7. 13868

Mamki są u akuszerki. Tamka № 11, mieszkania 16. 13863

Mamka bez długu. Złota № 13. Wiadomość u akuszerki od godziny 12—3. 13712

Mamka niemka, bez długu, z obfitym pokarmem, u akuszerki Aleksiejew. Krakowskie-Przedmieście № 12, mieszk. № 9. 13799

Mamki wiejskie są u akuszerki. Ul. Biała № 1. 13874

Mamka młoda szatynka, ze świeżym pokarmem, bez długu, pragnie odpowiedniego umieszczenia. Wiadomość u akuszerki Rosołowicz № 98, ulica Czerniakowska. 13821

Zgubiono bransoletkę koralową ze złotą zapinką, wracając w poniedziałek z ogrodu Saskiego (w okolicach wód mineralnych), przez Żabią i Elektoralną. Znalazca zechce odnieść za wynagrodzeniem na ul. Elektoralną № 6. do składu mydła. 13651

W dniu 9 b. m. we wtorek, przechodząc Krakowskiem-Przedmieściem, obok cukierni p. Kocha zgubiono bransoletkę, ze srebrnych numizmatów. Znalazca zechce złożyć w biurze ogłoszeń, Senatorska 18, za stosowną nagrodą. 2129

W środę dnia 10 b. m., około godz. 1-e z południa, idąc od fabryki gazowej przez Książęcą do placu św. Aleksandra, zgubiono pugilares, w którym oprócz pieniędzy, znajdował się kwit tow. kolei konnych dla konduktora, na złożoną przez tegoż kaucję, bilet wolnej jazdy № 27 i inne notatki. Łaskawy znalazca raczy oddać na Leszno № 15, mieszkania 8, za dobrem wynagrodzeniem. 13871

Szczeniaki czystej rasy neufundlandy, rzadkiej piękności, do sprzedania. Nowolipki 3.

W drukarni Kurjera Warszawskiego—Plac Teatralny Nr. 476c (Nowy 5). Дозволено Цензурою—Варшава 1 (13) Сентября 1884 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.